

Nr. 169

Cena numeru
250.000 mk.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Miesięcznie 2,50 zł.
Dostarczenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Cena Łódzia egz. 20.000 droższe
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych
nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 22 czerwca 1924 r.



Olimpiada footballowa w karykaturze.

Jeden z paryskich rysowników karykaturzystów podchwycił w nadzwyczaj dowcipny sposób szereg momentów z Olimpiady footballowej. Kilka z takich rysunków powyżej reprodukowujemy. (Widzimy na jednym rysunku gracza, który odznacza się równą twardością głowy, jak i tydek, i właśnie w tej chwili odbija piłkę głową. Inny gracz, trafiony piłką przez przeciwnika w brzuch, zgiął się wpół, niezdolny już ani do ataku, ani do obrony. Na naszej ilustracji widzimy kontuzjowaną ofiarę, którą „z pola chwiali” unoszą na rękach towarzysze.

Marszałek Foch o Polsce.

Paryż, 16-go czerwca 1924 r.

Marszałek Foch wydał kilka dni temu pożegnalne śniadanie dla odjeżdżającego wkrótce do Polski naszego znakomitego malarza p. Wojciecha Kossaka. Śniadanie odbyło się w jego przepysznym pałacu na rue Grenelle, który mu podarował Rząd Francuski.

Podczas śniadania Marszałek wygłosił kilka bardzo ciekawych zdań o Polsce i jej rządzie, a które warto zanotować.

Między innymi twierdził on, że należy uważać za cud fakt, że Polska znów istnieje. Cuda jednakże nie dzieją się bez przyczyny, bowiem potrzeba było kompletnego upadku jejnego ciemięzcy Polski, ażeby Polska mogła się odrodzić. Głęboko religijny umysł Marszałka widzi w tem wolę Opatrzności boskiej.

Co do armji polskiej, to ta, zdaniem Marszałka zrobiła olbrzymie postępy organizacyjne i duch jej jest doskonały, dając pierwszorzędną rękojmnicę stanięcia na wysokości zadania w razie niespodzianego ataku.

O obecnym kryzysie ekonomicznym w Polsce wyraził się Marszałek bardzo optymistycznie i dodał, że obecny stan jest przejściowy i nie potrwa długo, tembardziej, że Polska posiada olbrzymie zasoby ekonomiczne, które jej pozwolą z łatwością przetrwać wszelkie ekonomiczne kłopoty.

Wojen europejskich w najbliższej przyszłości Marszałek nie przewiduje, gdyż jak twierdzi, wszystkim krajom europejskim brak jest głównego nerwu dla ich prowadzenia t. j. pieniędzy.

Obecny rząd p. Grabskiego cieszy się sympatją i uznaniem Marszałka. Rzekomemu ustąpieniu hr. Zamojskiego ze stanowiska Ministra Spraw Za-

Premjera!

CASINO

Premjera!

Tragedja Lekarza

Szarlatan

Dramat życiowy w 6-iu wielkich aktach na tle prawdziwego zdarzenia.
(Z tajemnic Dr. H ...)

W roli głównej: **MICHAŁ VARKONYI.**

Nad program: **Świeży dziennik Gaumonta,**
kinematograficzna ilustracja najświeższych wszechświatowych wydarzeń.

Artystyczna ilustracja muzyczna.

Teatr mechanicznie wentylowany i ochładzany.

ODEON

Wielki sensacyjny dramat amerykański!

BUFFALO-BILL

2-iej serje (ostatnie) 12 aktów w jednym programie p. t.

III serja

IV serja

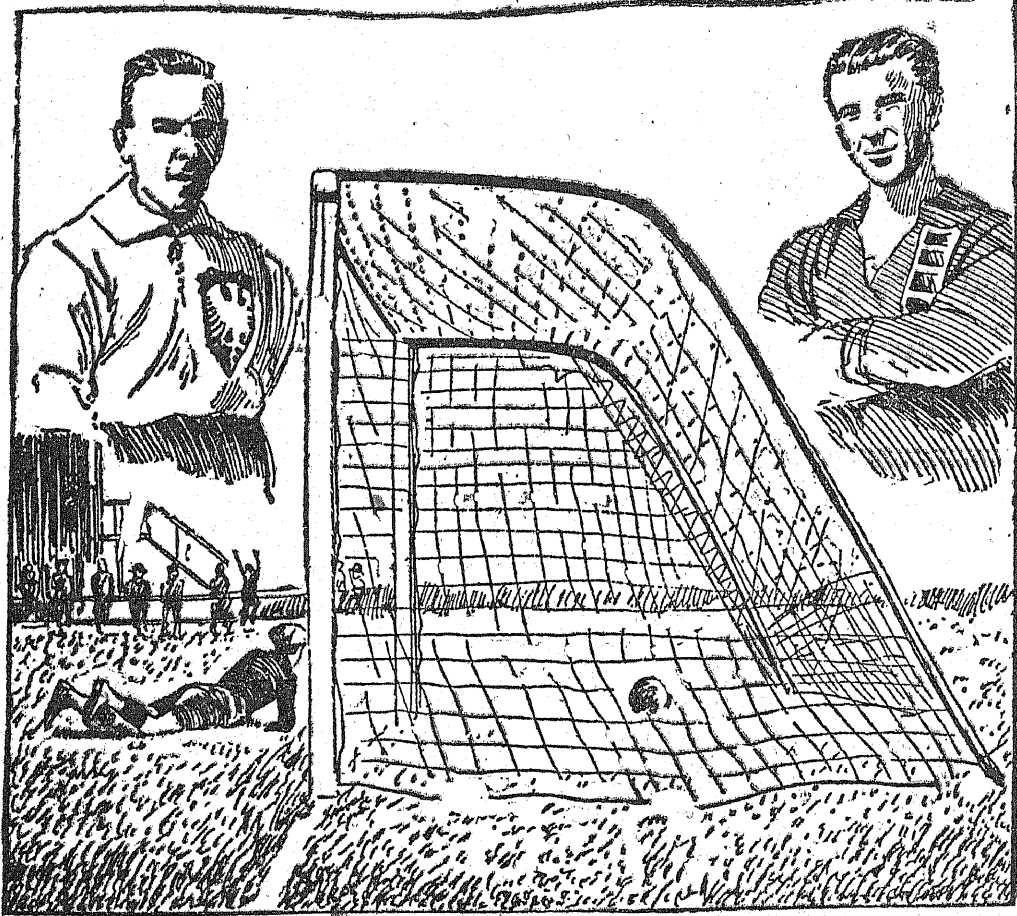
Wśród stu niebezpieczeństw || W przystani szczęścia

AR. ACORD w roli głównej dokazuje cudów odwagi, zręczności i siły.
Nadzwyczajne wrażenia.

Początek seansów o godz. 4-iej pp.

Dla młodzieży dozwolone!

Z zawodów olimpijskich Polska—Węgry.



Nielaskawy dla Polski los ustalili na wstępie zawodów olimpijskich groźnego nam przeciwnika — Węgrów. Jak było do przewidzenia, drużyna nasza — osłabiona kilkoma graczami z rezerwy, uległa Węgom, a to w stosunku 0:5. Do pauzy przy równorzędnej grze naszej drużyny, sian bramkę wynosił jeszcze 0:1. Ilustracja powyższa przedstawia moment po pauzie, kiedy Wiśniewski, broniąc górnego strzału w róg naszej bramki, raził się w powietrze i nie mogąc już piłki dosięgnąć, leży na ziemi, gdy piłka znajduje się już w naszej bramce. Nadto zamieszczamy podobiznę kapitana drużyny naszej — w zastępstwie chorego Szwajca — Banasa Banacha (Wieda), oraz kapitana węgierskiej drużyny reprezentacyjnej Tozla II.

graniczynek nie chciał dawać wiary, tembardziej, że hr. Zamojski położył tak wybitne zasługi na polu zacieśnienia stosunków francusko-polskich. Ceni on również bardzo wysoko naszego posła w Paryżu p. Chłapowskiego, z którym miał przyjemność się spotkać w Poznaniu i przyrzec się jego wysoce owocnej działalności około organizacji przemysłowej kraju.

Zapytany o opinię o obecnym socjalistycznym rządzie francuskim pana Herriot, Marszałek wyraził się, że zarówno Francja jak i jej aljanci nie potrzebują niczego się lękać, ponieważ: „Les Jacobins ministres ne sont pas heurusement les ministres jacobins”.

Stefan Kleczkowski

Robotnicy polscy w Gdańsku.

Do sezonowych robót polnych na terenie wolnego miasta Gdańska przybywa rokrocznie z Polski (głównie z Pomorza) około 10,000 robotników i robotnic.

Przepisy paszportowe na pograniczu polsko-gdańskim, które zezwalają na przejście granicy przy wykazaniu się zwykłym dowodem osobistym, uniemożliwiają zupełnie wykonywanie kontroli przez polskie starostwo lub urzędy pośrednictwa pracy.

Trzeba stwierdzić, że warunki życia i pracy polskich robotników sezonowych w Gdańsku są na ogół bardzo złe a w niektórych okolicach wprost fatalne. Robotnik rolny z Polski z reguły wynagradzany jest gorzej, niż robotnik miejscowy. To też fakt że na ogólną liczbę 16,000 stałych robotników rolnych, zatrudnianych na terenie wolnego miasta Gdańska przychodźstwo sezonowe wynosi 10,000 osób, uważane jest przez gdańskie organizacje robotnicze za zjawisko ujemne i niepożądane.

Nawet poseł do sejmiku gdańskiego Jedwabski, sekretarz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Gdańsku, przemawiając w tej sprawie w sejmiku gdańskim, oświadczył dosłownie: „Będziemy się cieszyli, jeżeli senat gdański nie będzie dopuszczał do Gdańska żadnych robotników sezonowych!” Pan Jedwabski tłumaczy ten swój punkt widzenia tem, że pracodawcy korzystają z okazji i mając do wyboru między tańszą siłą roboczą robotnika sezonowego polskiego i miejscowego, wydalają ostatniego i angażują robotnika polskiego. W ten sposób powstaje bezrobocie dla robotników miejscowych tem bardziej, że robotnik sezonowy pozostaje nieraz na

miejscu i w okresie posezonowym.

Pracodawcy gdańscy nie tylko płacą polskim robotnikom sezonowym niższe płace, ale traktują ich w sposób wprost niesłychany, gdy chodzi o sprawę pomieszczeń.

Robotnicy ci są ulokowani w barakach. Pokój ma 4 do 5 metrów kwadratowych. Po obu stronach ścian umieszczone są tapczany. Po jednej stronie pokoju śpią dziewczęta, w liczbie 8—10, po drugiej — robotnicy. Obie strony dzieli przeście szerokie jednego metra. To miejsce służy robotnikom i robotnikom do rozbierania się.

W niektórych barakach tapczany ulokowane są na podłodze, gdzieindziej zaś noclegi urządzone w ten sposób, że tapczany są ulokowane u jednej ściany, przyczem dolny szereg służy dla dziewcząt, a wyższy — dla mężczyzn. Nie dziw więc, że młode dziewczęta najczęściej wykoleja ten system wspólnych noclegów! Pozatem te baraki są pozbawione elementarnych urządzeń higienicznych. Opisane stosunki zacierpnieliśmy ze źródeł w danym wypadku pewnych, bo z przemówień wygłoszonych w sejmie gdańskim, przez przedstawicieli niemieckich strajki robotniczych.

Ten stan rzeczy należałoby jaknajszybciej uregulować. Jeżeli polski robotnik ma szukać zarobku w Gdańsku, to w żadnym wypadku nie powinien być gorzej wynagradzany za swą ciężką pracę, niż robotnik miejscowy. A zatem należałoby pomyśleć o ujęciu w stałe normy warunków pracy i płacy polskich robotników sezonowych w Gdańsku. Później pilną wydaje się nam sprawa utworzenia z ramienia władz polskich kontroli warunków pracy i tego, czy pracodawcy wypełniają swoje względem pracowników zobowiązania.

Wobec opisanego wyżej stanu sprawy mieszkaniowej i położenia robotnic, należałoby pomyśleć o ustaniu jakichś wyjątków, któreby raz na zawsze usunęły skandaliczne zaniechanie dotyczące owe. Również należy przeprowadzić zmianę systemu werbowania robotników. Obecnie system ten polega na tem, że robotników do Gdańska sprowadzają z Polski specjaliści „przedsiębiorcy”, którzy zawierają odnośne kontrakty z pracodawcami.

Ku przestrodze reemigrantów z Francji.

Konsulat polski w Kolonii zwraca się do wszystkich imigrantów i emigrantów z Francji z przestroga przed zorganizowaną widoczną szajką oszustów, którzy zapuszczają sidła na naszych rodaków, powracających z Francji, zwłaszcza mniej

Zawiadomienie.

Komunikuję uprzejmie Sz. Klienteli, iż w dniu 1-go lipca r. b. otwieram na nowo znaną powszechnie doświadczoną pracownię moją wojskowo-cywilną i przyjmuję wszelkie zlecenia w zakres krawiectwa wchodzące z punktualnym wykonaniem i akuratacją obsługi.

Polecając się łaskawym względem Sz. Klienteli, kreślę się z należytych szacunkiem

Majster cechowy
Sz. Ewigkeit, Piotrkowska 47,
I piętro, front. 2307

Prosimy p. p. prenumeratów z prowincji

aby celem uniknięcia przerw w wysyłce pisma, jaknajrychlej uregulowali

zaległą prenumeratę.

Administr. „Rozwoju”.

2256

uświadomionych i dających posłuch lale widwłogroszowi. Najsmutniejszym przytem jest to, że niekto tę robotę uprawiają właśnie współrodacy. Szajka ta operuje szczególnie na dworcu w Kolonii, kędy nasi rodacy przeważnie powracają do kraju, i to zwykle w sposób następujący.

Do tej lub owej grupki przystępuje taki osobnik oszust i podpytuje się naszych ludzi, czy jada do Polski. Ja także, więc możemy jechać wspólnie — dodaje oszust i zaprowadza nie przeczuwających podstęp do poczekalni dworcowej. W toku rozmowy przestrzega ich by nie zabierali ze sobą franków, gdyż władze niemieckie je konfiskują, co nie zgadza się z prawdą. Oszust zaleca przeto być ostrożnym i pieniądze gdziekolwiek dobrze ukryć. W tym celu kupuje pudełko od cygar, kładzie doń „franki”, owinięte poprzednio w papier, na to warstwę tabaki lub cyoar a tak „zabezpieczona” wręczka łatwownemu, który ani się spozostreże, jak zręcznie i skrętnie „usłużny” rodak a oszust przy tej manipulacji paczkę z frankami zamienia na podobną bez franków, którą miał już w pogotowiu. W ten sposób padło ofiarą już wielu naszych rodaków, i to na dość wysokie jak na ludzi żyjących z pracy rak swoich sumy.

Skargi na tego rodzaju sposoby oszustwa mnożyły się z tygodnia na tydzień. Wtedy to wkroczyła policja kryminalna w Kolonii i z pomocą tajnych urzędników aresztowała kilku członków tejże szajki, na której czele stał niejaki Stanisław Zalewski, pochodzący z powiatu koźmińskiego.

Podczas Targu kolonjskiego dokonano szeregu dalszych aresztowań. Między innymi przyaresztowany został niejaki Wiktor Butkowski alias Buteński, urodzony 1898 w Grodnie, Jan Banasz czy Banach, któremu paszport wystawiło w roku 1922 Starostwo Grodzkie w Poznaniu, dalej niejaki Jan Kolasa, pochodzący z Podola, Józef Feldmann, urodzony w roku 1875 w Budapeszcie, oraz niejaka Marja Grochowiak z Trzemeszna. Nadto poszukiwany jest z polecenia policji w Zbąszyniu pewien starszy mężczyzna, którego nazwisko nie jest dokładnie znane.

Przewodny szajki, Zalewski, zasadzony został w międzyczasie przez sądy kolonjskie na 8 miesięcy więzienia.

Przypuszcza się, że ofiarą tejże szajki padło jeszcze więcej osób. Poszkodowani zechcą przeto zgłosić się do policji śledczej w Kolonii lub do konsulatu polskiego tamże.

Zjazd delegatów Rad Powiatowych Z. O. R.

Zjazd delegatów na okręg Poznański odbył się 11 czerwca r. b. w Poznaniu. Po zagajeniu przez prezesa Rady Naczelnej p. hr. Mycielskiego, przedłożył dyrektor Korzeniewski zebrany delegatowi sprawozdanie z działalności Związku za ostatnie półroczie i wyniku jego zabiegów na około spraw, rażonych a odniemczeniem kresów zachodnich. Ze sprawozdania tego wynikało, że sprawy te dotykały

„Helenów“ naprawdę tonie!

Kilka dni deszczów sprawiły to, że naj-
ulubieńszy punkt Łodzian i Łodzianek, park „He-
lenów“ naprawdę całkiem tonie w zieleni

Dziś, o g. 11 rano
XI Poranek muzyczny
Orkiestry symfonicznej
pod dyr. TEODORA RYDERA.
W programie: Uwertury, fantazje i tańce z naj-
popularniejszych operetek. 2517
O g. 6 wiecz.
Wielki Koncert Popularny.

wagi, jak likwidacja mienia niemieckiego, kwestja
optantów, kapitał niemieckich i kościoła unijnego
mimo nieustannych zabiegów Związku dzięki
inercji i słabości właściwych czynników nie docze-
kały się jeszcze należytego rozwiązania. Po przed-
stawieniu położenia w najbardziej zagrożonych
powiatach kresowych i sytuacji politycznej mniejszo-
ści polskiej w Niemczech, p. Korzeniowski zwrócił
uwagę zebranych delegatów na naczelny, postulat
chwili obecnej: na konieczność wyjątkowej pracy orga-
nizacyjnej. Stan organizacji, przedstawiony przez
kierownika wydziału organizacyjnego wykazał tę sa-
mą konieczność szczególnie ze względu na zapowie-
dziany na początek roku przyszłego Walny Zjazd
wszystkich okręgów. Z omawiania szczegółowego
położenia w poszczególnych powiatach wywiązała
się ożywiona dyskusja na temat metody organizacyj-
nej i usunięcia dotychczasowych niedomagań. —
W kilku słowach przemówił jeszcze kierownik wy-
działu kulturalno-oświatowego o koloniach ietnich
dla dzieci polskich z Niemiec, poczem przewodniczą-
cy salwował zjazd, wskazując raz jeszcze na nie-
zwyczajną doniosłość wysiłonej akcji organizacyjnej;
na konieczność powiększenia stanu liczebnego człon-
ków, rozszerzenia akcji na powiaty jeszcze nieobje-
te i ożywienia czynności w kołach już istniejących.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Powrót z urlopu.

(wp) Poseł duński, minister pełnomocny. p.
Arnstadt powrócił z Danii i objął urządowanie.

Exequatur dla konsula.

(wp) P. Prezyd. Rzeczypospolitej Polskiej u-
dzielił exequatur p. Stefanowi Baczewskiemu, kon-
sulowi honorowemu Austrii we Lwowie.

Ustawa o języku urzędowym.

(wp) M. S. Wewn. opracowało projekt ustawy
o używaniu języka polskiego w urzędach oraz w
korespondencji z władzami. Projekt ten przewiduje
możność używania języków: ruskiego, białoruskie-
go, rosyjskiego i litewskiego w stosunku do władz
na terenach województw wschodnich. Omawiany
projekt złożony zostanie do łaski marszałkowskiej
jeszcze przed rozpoczęciem ferji sejmowych.

Zydzki w Rumunii.

(wp) Żydowska Agencja Telegraficzna donosi
z Bukaresztu:

Rumuński minister spraw wewnętrznych wy-
dał szereg zarządzeń przeciw napływowi cudzoziem-
ców. Wizy będą wydawane tylko w wyjątkowych
wypadkach.

W celu uniknięcia udziału cudzoziemców w
rumuńskim przemyśle minister wydał rozkaz, by
prefekci zestawili listy wszystkich robotników wed-
ług narodowości.

Rozporządzenie to jest skierowane przeciwko
żydom, którzy w dużej liczbie reprezentowani są w
przemyśle.

Ustąpienie p. G. Simona.

(wp) Na życzenie Kierownika Ministerstwa
Pracy i Opieki Społecznej, p. Gustawa Simona, zo-
stał on zwolniony przez p. Prezydenta Rzplitej z
pełnienia obowiązków Kierownika Ministerstwa
przy równoczesnym zleceniu mu pełnienia dotych-
czasowych funkcji do chwili objęcia urzędowania
przez zamianowanego równocześnie Ministrem p.
Łudwika Darowskiego, dotychczasowego Posła Rze-
czypospolitej przy Rządzie S.S.S.R.

Z S E J M U.

WARSZAWA 21-6 (PAT) Posiedzenie Sejmu.

Po odesłaniu do komisji skarbowej pro-
jektu ustawy o pborze przez skarb akcji no-
wych emisji, przemawiał poseł Chrabski
(Klub Ukrain) w dyskusji nad budżetem
Min. spr. wewnętrznych narzekając na repre-
sję stosowaną względem ludności ukraińskiej.

Następny mówca poseł Kronig (Klub
niem) poddając krytyce stosunek administra-
cji do mniejszości niemieckiej oświadczył, że
jego zdaniem Polska jest państwem narodo-
ściowym, a konsekwencją tego musi być zu-
pełnie równo uprawnienie Polaków, Niem-
ców żydów itd.

Poseł Prager (PPS) występuje przeciw
pełnomocnictwom na polu administracji wew-
nętrznej i podtrzymuje wniosek, aby wydział
kontroli należał bezpośrednio od ministra i
działał w związku z kontrolą 2-giej instancji.
W sprawie administracji na kresach mówca
wypowiada się za autonomją terytorjalną. W
końcu krytykuje stosunki w policji, żądając
skasowania funduszu dyspozycyjnego, fundu-
szu personalnego policji i na wniosek inwigila-
cji.

Następnie mówca ks. poseł Wyrebowski
zwrócił uwagę na częste zmiany na stanowis-
ko ministra spraw wewnętrznych, co fatalnie,
zdaniem mówcy odbija się na planowości zar-
ządu ministerstwem. Mówca broni korpusu
policyjnego, wobec postawionych mu zarzu-
tów i przechodzi do spraw narodowościowych
na Wschodzie. Żądamy wszyscy, mówił da-
lej, od ministra planowości w załatwianiu
spraw narodowościowych na wschodzie. Chce-
my, aby tym narodowościom było dobrze, ale
żądamy też od nich lojalności.

Po przemówieniach posła Popiela
(NPR) i posła Bogińskiego, którzy polemizo-

wali z wywodami posłów mniejszościowców
zabrał głos poseł Rusinek (Piast) jako
zdawca i odpowiadał na zarzuty, stawiane mi-
nisterstwu. Mówca cytując okólnik z dnia 19
marca br. do województw w sprawie bicia
przez policję. Okólnik ten nakazuje natych-
miastowe zwalnianie winnych ze służby, prze-
kazywanie sprawy prokuratorowi, niezależnie
od odpowiedzialności służbowej. Co do za-
rzutu w sprawie mniejszości powołała się sta-
le na to, że sprawa mniejszości jest też sprawa
międzynarodowa i tem to właśnie odróżnia-
ją się od innych obywateli. Głosowanie nad
budżetem min. spraw wewnętrznych odłożo-
no do wtorku.

Dalej referował budżet min. skarbu po-
seł Lypacewicz (Wyzwolenie). Dochody min.
skarbu stanowią 80 proc. wszystkich dochó-
dów państwa, co świadczy, o nieźrównoważe-
niu naszego działu dochodowego. Przecho-
dząc do wzajemnych stosunków administracji
skarbowych i społeczeństwa, mówca stwier-
dza olbrzymi przewrót w psychice społeczeń-
stwa w stosunku do płacenia podatków. Dziś
społeczeństwo chce płacić podatki, a dezerte-
rów podatkowych uważa za bohaterów co
odbija się już na wynikach kasowych. Wydał
ki min. skarbu stanowią 14 proc. wszystkich
wydatków państwowych. Państwo polskie pla-
ci rocznie około 165 milionów złotych na eme-
rytury i zaopatrzenia, co jest stanowczo ponad
siły państwa. Co się tyczy budżetu sprawoz-
dawca jest przekonany, że budżet ten jest zu-
pełnie realny i równowaga da się utrzymać.
W końcu mówca wzywa opinię publiczną do
energicznego zwalczania lichwy pieniężnej i
towarowej.

Na tem dyskusje odroczone do wtorku
do godz. 4 popołudniu.

WŁOSKIE NIEPOKOJE.

FINZI ŻADA TRYBUNAŁU HONOROWEGO.

RZYM 21-6 (PAT) Dymisjonowany wi-
ce-minister Finzi wystosował do prezydenta
parlamentu list w którym prosi o wyznaczenie
trybunału honorowego z pośrednictwem parla-
mentu dla rozpatrzenia jego działalności pó-
litycznej.

Jednocześnie w liście tym Finzi podkre-
śla swą wierność dla Mussoliniego i faszyzmu
ZMIANY W MINISTERSTWIE.

SPRAW WEWNETRZNYCH.

RZYM, 21-6 (PAT) Messauro wyraża
zadowolenie z nowego ducha prawa, wprowa-
dzonego do m-stwa spraw wewnętrznych
przez Federoniego. We wszystkich urze-
dach został zmieniony personel urzędniczy i
zostali usunięci nawet wóźni i gońcy, tak że
cały personel uległ zmianie.

RADA MINISTRÓW.

RZYM 21-6 (PAT) W poniedziałek
odbedzie się posiedzenie rady ministrów, na
którem Mussolini zobrazuje obecną sytuację
polityczną. Na temże posiedzeniu, minister
Stefani przedstawi sytuację finansową.

GŁOS PRASY WŁOSKIEJ.

RZYM 21-6 (PAT) Omawiając tło, na
którem została dokonana zbrodnia na osobie
posła Matteottiego, Messauro pisze: Nieuczci-
we zarobki niektórych ludzi, zajmujących wy-
sokie stanowiska w sferach faszystów, były
ogólnie znane.

Te fakty łącznie z wiadomościami o
gwaltach, które trwały zwłaszcza na prowincji,
mimo nawoływań i zakazu przywódców
faszystów, a specjalnie Mussoliniego, dopró-
wadziły do zmniejszenia szacunku dla fasz-
yzmu wśród społeczeństwa. Szacunek ten jed-
nak trwa nadal, jeśli chodzi o osobę Mussoli-
niego.

„Il Mondo“ stwierdza, że opózczenia nie-
ma zamiaru obalać rządu; ani sięgać po wła-
dze. Żąda jednak uzdrowienia pracy parlamen-
tarnej dla posłów opózczyńnych. Oczywiście,
pisze dziennik, opózczenia nie może zjawić się
na sali obrad parlamentu, tak; jak gdyby epi-
zod zbrodni dokonanej na Matteottim, był
tylko dramatem teatralnym, o którym się za-
pomina, natychmiast po przedstawieniu. W
tej chwili opózczenia pozostałe poza salą obrad
i nie może do niej powrócić dopóty, dopóki
nie zostaną urzeczywistnione bezwzględnie

normalne warunki pracy parlamentarnej, gwa-
rantujące swobodę wypełniania mandatu po-
sełskiego.

DALSZE ŚLEDZTWO.

RZYM 21-6 (PAT) Władze śledcze prze-
słuchują w dalszym ciągu aresztowanych.
Wczoraj sprawdzono urzędów szczegóły,
dotyczące osoby Kirchwalda, który zeznał,
że Matteotti znajduje się w wili około Fuiggii
i stwierdzono, że Kirchwald jest poddanym
rosyjskim i przybył niedawno do Włoch. W
lutym otrzymywał on zasiłki pieniężne od po-
słów komunistycznych. Przez faszystów był
używany do celów wywiadowczych. Żona za-
mordowanego posła stwierdziła, że człowiek,
podobny do Kirchwalda starał się kilkakrotnie
wejść do mieszkania państwa Matteotti. Pa-
ni Matteotti odsyłała go zawsze do parlamen-
tu, gdzie mał jej zazwyczaj przebywał. Mat-
teotti oznajmił swej żonie, że Kirchwald jest
szpiegiem, który pracuje na dwie strony.

DUMINI PRYZNAŁ SIĘ DO ZBRODNI.

RZYM 21-6 (PAT) „Messagero“ donosi;
że Dumini pod naciskiem materiału obciąża-
jącego przyznał się że brał udział w zamordo-
waniu Matteottiego wraz 4-ma innymi uczesni-
kami z polecenia Cezara Rossiniego i Fillipe-
liego, Marynellego. Matteotti został zamordo-
wany natychmiast po wśadzeniu go do auto-
mobilu. Zwiłki złożono za płotem nad jeziorem
Vico, poczem auto wróciło, Dumini udał się
następnie do Filpelliego do redakcji „Corriere
Italiano“; gdzie naradzano się nad ukryciem
zwołk. W tym celu odjechano raz jeszcze w
nocy z wtorku na środe innym autem w któ-
rym znajdował się redaktor „Corriere Italiano“
Gallas; i komendant stowarzyszenia Arditi
Volpi. Ci dwaj ostatni ukryli zwłoki na in-
nym miejscu, którego jednak Dumini nie
chce wskazać. Zdaje się, że zwłoki zostały
spalone. Krwawe szczałki ubrania znalezione
w kufrze Duminiego, pochodzą ze spodni
Matteottiego. Dumini chciał je zachować ja-
ko trofea. Po tych zeznaniach, akt oskarżenia
został zmieniony w kierunku oskarżenia o mor-
derstwo z rozmysłem, względnie w kierunku
spisu, celem dokonania zbrodni publicznej.
Poszukiwania zwłok Matteottiego przy Monte
Ronondo i Mensani pozostały wczoraj bez
skutku. Nad jeziorem Vito czyniło poszukiwa-
nia 300 karabinierów, lecz też bez skutku.

Zawiadomienie o objęciu władzy przez Herriota.

(wp) Francuski charge d'affaire w Warszawie notyfikował rządowi polskiemu pismo z dnia 16 czerwca br. o objęciu władzy przez nowy gabinet francuski pod przewodnictwem p. Herriota, nadmieniając: Zlecając mi donieść o tem W. Ekscelencji, pan prezes rady ministrów, prosił by podać dla wiadomości rządu polskiego, że rząd francuski będzie usiłował przyczynić się do bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju Polski, którą tak uczuciowe węzły i wspólne tradycje łączą z Francją.

Nominacja.

(wp) W dniu dzisiejszym p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Kubali na stanowisko szefa sekcji w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym

TELEFONEM Z WARSZAWY.

BUDŻET NA ROK 1925.

*) Ministerstwo skarbu przystąpiło do prac nad budżetem na rok 1925.

W szczególności w porozumieniu z Najwyższą Izba Kontroli opracowany ma być schemat budżetu, co w wysokim stopniu przyczyni się do nadania budżetowi państwowemu przejrzystości i do uproszczenia rachunkowości państwowej.

KONFERENCJA W SPRAWIE BEZROBOCIA.

*) P. premier Grabski odbył konferencję z ministrami przemysłu i handlu oraz pracy i op. społ. w sprawie bezrobocia. Omawiane były zasady materialnej pomocy na bezrobotnych, jakoteż sposoby zwalczania samego bezrobocia.

PRACE NAD SAMORZĄDEM.

*) Komisja administracyjna prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad projektem ustawy gminnej. a w szczególności nad artykułami dotyczącymi członkostwa gminnego. Ustalono, że członkostwo gminne nabywa się przez 6 miesięczne zamieszkanie w gminie, przez zamążpójście, przez urodzenie z osób przynależnych do gminy, przez orzeczenie sądowe przy osobach umysłowo chorych i niedorozwiniętych, przez uzyskanie stałej posady rządowej lub samorządowej. Kto nie ma członkostwa gminnego jest mieszkańcem gminy. Przy artykule 12 po gorącej dyskusji przyjęto wniosek posła Instery, że gmina ma prawo niebędących członkami gminy osobom, które nie wykazują celu pobytu, a zachowaniem swoim dają powód do publicznego zgorznięcia, tudzież nie poprawnym właściwym zakazać pobytu w obrębie gminy. Członkowie gminy mają jednak prawo do swobodnego pobytu w gminie bez żadnych ograniczeń.

PRACA UCZNIÓW I TERMINATORÓW.

*) Sejmowa komisja ochrony pracy rozpatrywała na podstawie referatu p. Ładziny poprawki Senatu do projektu ustawy o pracy młodocianych (i kobiet. Odrzucono poprawkę Senatu, która wyjątkowo pod działania ustawy uczniów, terminatorów i praktykantów. Ponadto przyjęto szereg poprawek stylistycznych, zaproponowanych przez Senat. Projekt ustawy w tem brzmieniu wejdzie w najbliższym czasie na plenum Sejmu.

FALSZYWE MILJONÓWKI.

*) W Siedlcach ukazały się w obiegu fałszywe banknoty 1 milionowe.

Drukowane są na papierze zwyczajnym bez wodnych znaków, niewyraźne, cyfry w numeracji banknotów nierówne i na niektórych 8-ka przerobiona z 3-ki

TELEGRAMY!

BISKUPI FRANCUSCY W POZNANIU.

POZNAN 21-6 (PAT) Dziś rano przybyli tu z Warszawy przedstawiciele episkopatu francuskiego z kard. Dubois na czele. Biskupom francuskim towarzyszył w drodze z Warszawy ks. prałat Kubik. Na dworcu powitał przybyłych ks. kardynał Dalbor, a w imieniu wojewody radca Staniszewski. Z dworca dojeżdżający goście udali się samochodami do zamku, gdzie zamieszkali. W chwili gdy samochód zjechał wszedł na podwórze zamkowe, orkiestra wojskowa odegrała hymny francuskie i polski. Biskupi francuscy odprawili mszę świętą w kaplicy zamkowej, potem po śniadaniu składali wizyty i oglądali osobliwość miasta.

O godz. 12 podejmował gości ks. kard. Dalbor.

KRYTYKA MOWY GEN SIKORSKIEGO.

POZNAN 1-26 (AW). „Posener Tageblatt” w art. wstępnym p. „Der Krieg minister in der Rolle Außenminister (Minister wojny w

Zajścia krakowskie przed sądem.

SZESNASTY DZIEŃ ROZPRAW.

KRAKOW 21 6. (AW) Szesnasty dzień rozpraw, upłynął na dalszym przesłuchiwanie świadków. Świadek Bruner zeznaje w sprawie oskarżonego Kmiecia Stanisława. Bruner widział oskarżonego Kmiecia w chwili gdy ten odpinał popregi i zdejmował siódło z konia ulańskiego. Widział również, jak Kmieć przeszukiwał kieszenie ulana, który był już rozbrojony. W pół godziny później świadek spostrzegł Kmiecia, przy ul. Jagiellońskiej, niosącego karabin. Na prośbę żony Kmieć oddał karabin jakiemuś nieznanemu mężczyźnie. Dalej świadek zeznaje, że Kmieć mierzył z karabinu, nie umie jednak Bruner powiedzieć czy oskarżony strzelał i do kogo mierzył.

Następnie zeznaje czterech świadków dowodowych, których zeznania obracają się dokoła nic nieznaczających szczegółów. Podobnie i zeznania świadków odwodowych nie przynoszą nic nowego do sprawy.

Przewodniczący odczytuje list oskarżonego Litowczenki, pisany z więzienia do niejakiemu Łazarenki. W liście tym, który został przejęty przez władzę więzienną, Litowczenko prosi Łazarenkę, by

ten skłonił świadka Kowerskiego do złożenia zeznań korzystnych dla oskarżonego autora listu.

Świadek Majer zeznaje, iż w dniu 6 listopada tłum, uzbrojony w kije, wtargnął do jego mieszkania, znajdującego się „Hotelu Krakowskim”. Świadek opisuje scenę wyważenia drzwi i spłodrowania mieszkania przez napastników. Między plądrującymi świadek zauważył oskarżonego Sułczewskiego.

Świadek Dąbrowska zeznaje w sprawie oskarżonej Tuchowiczowej, która miała oświadczyć, że gdyby policja wystąpiła przeciwko tłumowi, należałoby zasypać jej piaskiem oczy. Dąbrowska uważa to oświadczenie za żart.

Świadek Kowerski zaprzecza, jakoby ktokolwiek zwracał się do niego z prośbą o zmianę zeznań.

Pod koniec rozpraw Przewodniczący oświadczył, iż po porozumieniu się z Sejnmem akt oskarżenia przeciwko posłowi Stańczykowi nie zostanie ograniczony, tak, jak sobie tego życzyła obrona.

Dalsze rozprawy odroczone do poniedziałku 23 bież. mies.

Projektowane napady bolszewickie.

Organizuje je Niemiec.

WILNO 21 6. Z pogranicza donoszą: Bolszewicy organizują w pobliżu granicy bandy zbrojne do napadów na ziemie polskie: pierwszą tych band organizuje Niemiec, niejaki Gotlieb Molgram. Banda składać się ma z 60 ludzi uzbrojonych w rewolwery, krótkie karabiny i granaty, nadto na każdym 30 bandytów ma być wyznaczony jeden kara-

bin maszynowy. Równocześnie organizuje się druga banda w liczbie około 40 ludzi. Bandę tę umieścili bolszewicy w Olewku na polach koszar wojskowych, gdzie odbywają się ćwiczenia wojskowe. Wkrótce banda ta ma przekroczyć granicę powiatu Sarnieńskiego i Równieńskiego.

Program Kowna.

Dostać pieniądze.

RYGA 21 6. W środę odczytał premier litewski Dumenas deklarację nowego gabinetu. w której zaznaczył, że polityka litewska nie ulegnie pod jego kierownictwem poważniejszej zmianie. Na polu polityki zagranicznej dążyć będzie Litwa do ścis-

łego porozumienia z aliantami, przede wszystkim zaś nowy gabinet przystąpi do zrealizowania polityki angielskiej. Z państwami bałtyckimi i sąsiadami pragnie gabinet współpracować zgodnie.

Manewr skompromitowanych nacjonalistów gdańskich.

GDANSK 21 6. (AW) Po dwutygodniowych rokowaniach o utworzenie bloku lewicowo-centrowego okazało się, iż dymisja t. zw. senatorów parlamentarnych była jedynie manewrem taktycznym ze strony skompromitowanych nacjonalistów. Powodem rozbicia rokowań, jak brzmi oficjalny komunikat, mają być różnice programowe, co jest jednakże sprzeczne z prawdą, gdyż program wysunięty przez socjalistów, spotkał się z powszechną aprobatą. Centrum wielokrotnie już w czasie rokowań podkreślało, że niechętnie odnosi się do koncepcji bloku lewicowo-centrowego, a sympatje swe wyraża nacjonalistom. Patwierdzeniem tego jest, iż bezpo-

średnio po rozbiciu rokowań o blok lewicowo-centrowy rozpoczęły się rokowania między partją postępowo-gospodarczą a nacjonalistami. Chodziło o rozszerzenie dotychczasowej większości i dopuszczenie do senatu przedstawicieli niemieckiej partii postępowo-gospodarczej, którzy, jako reprezentanci wielkiego przemysłu, oraz kupiectwa, skłonniejsi są do wejścia w kompromis raczej z nacjonalistami, niż z socjalistami.

W ten sposób przesilenie senackie może się skończyć kompromisem, który jednak nie da nic takiego, co by mogło poprawić obecne ciężkie położenie ludności wolnego miasta.

rola ministra spraw zagranicznych) omawia ostatnie przemówienie gen. Sikorskiego, zaznaczając, iż w swem exposé poruszył on cały szereg przedmiotów, dotyczących polityki zagranicznej, w stosunku do Litwy i Rosji, a tem samem odegrał rolę ministra spraw zagranicznych. Szczególnie ostro krytykuje „Posener Tageblatt” ustęp z mowy gen. Sikorskiego o tem, że Polska nie chce być pomocą, po przez który Niemcy z Rosją podałoby sobie ręce.

O UMOWIE DLA ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

BERLIN 21 6. (PAT) „Sozialistische parlamentarische Dienst” stwierdzając, że obecnie w Niemczech znajduje się 180 tysięcy robotników sezonowych domaga się zawarcia z Polską umowy w sprawie robotników sezonowych.

DAREMNE PERTRAKTACJE.

GDANSK 21 6. (PAT) Wczorajsze narady w sprawie utworzenia nowego senatu nie doprowadziły do żadnych wyników, ponieważ frakcja centrowa wysunęła za daleko idące żądania, na które po-

zostało 4 partje się nie zgodziły. Wobec powyższego wyniku narad obecny senat pozostaje u władzy, oficjalnie bowiem nie podał się do dymisji, lecz oświadczył gotowość ustąpienia o ile udałyby się nowe wybory.

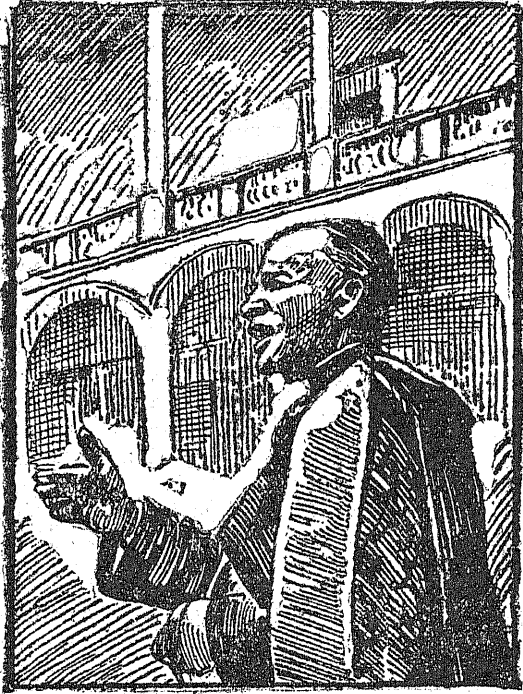
ROKOWANIA MIĘDZY PRZEMYSŁEM, Z ROBOTNIKAMI W BIELSKU CIESZ.

WARSZAWA 21 6. (PAT) Rokowania pomiędzy przemysłem a robotnikami w Bielsku Cieszyńskim posunęły się znacznie naprzód. Robotnicy odstąpili od żądania podwyżki, zgadzając się na starą płacę z przed strejku. Przemysł żąda 5 proc. obniżki. Inspektor pracy przewiduje, iż w niedzielę lub poniedziałek dojdzie do porozumienia.

W ZWIĄZKU ZE SPRAWOZDANIEM RZECZOZNAWCÓW.

BERLIN 21 6. (PAT) Poseł Stanów Zjednoczonych w Berlinie Bockston udaje się w niedzielę do Washingtonu. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że wyjazd jego pozostaje w związku z sprawozdaniem rzeczoznawców.

Z pobytu biskupów francuskich w Krakowie.



Kardynał ks. Dubois, uczestnik wycieczki biskupów francuskich do Polski, wygłosił w czasie swego pobytu w Krakowie podniesione przemówienie na sali akademickiej wawelskiej.

Zagadkowe otrucie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROMANTYCZNEJ KSIĘŻNICZKI.

Przed kilku dniami doniosły dzienniki małopolskie o otruciu księżniczki Marji Lubomirskiej z Miżyńca.

Księżniczka, będąca już starszą panną, zakochała się w pisarzu folwarcznym Gawrońskim, przystojnym mężczyźnie, za którego wyszła za mąż wbrew woli rodziny. Opuściła więc dom i swe dobra małopolskie i przeniosła się do posiadanej na Polesiu majątku Ławrów. — Ponieważ rodzina

nie mogła przeboleć tego mezaljansu, przeto otrzymywała pogroźki, iż raczej zginie, niżby miała żyć z nieodpowiednim dla niej mężem. Mimo to przeżyła z nim rok. Przed 3 tygodniami przy obiedzie oboje otruci zostali szpinakiem, do którego dodano prawdopodobnie trucizny. Jego odatowano, ona umarła. Rodzina przeszkodziła dokonaniu sekcji zwłok. Obecnie policja prowadzi dochodzenia w tej zagadkowej sprawie.

Wypadek automobilowy.

OMAL NIE ŚMIERĆ CZWORGÓRZA OSÓB.

W środę 18 b.m. około godziny 4 po południu samochód wycieczkowy Łd. 521 z Poznania na szosie kórnickiej, tuż przed Gądkami, spotkał się na skrzyżowaniu z powózka. Na sygnał szofera woźnica zamiast powózki na prawo skręcił na lewo. Szofer, widząc niebezpieczeństwo, usiłował w ostatniej chwili zatrzymać samochód na miejscu. miało to jednak ten skutek, że samochód w mgnieniu oka, prawie że w powietrzu zrobił mlynek, uderzając kilkakrotnie z taką siłą o drzewa, że jedno z nich, dość grube, popękało aż po górne konary.

Samochód zarył się w ziemię, tył jego potrzaskany zupełnie. Siedząca w samochodzie młoda panna wyleciała jak z procy na środek szosy, doznając — jak się zdaje — silnych obrażeń głowy. Wyleciał również szofer, ale tak szczęśliwie w rów, że nic sobie nie zrobił: dwaj pozostali panowie, właściciel samochodu i jego kuzyn, doznali tylko lżejszych obrażeń, uchodząc obronną ręką z wypadku. Pierwszej pomocy udzielili nieprzytomnej ofierze wypadku. państwo Winiewiczowie z Gadek. W tym czasie

nadjechała samochodem p. Jouanne z Jezier, która ciężko pokaleczoną pannę i dwóch jej towarzyszy, odwoziła do Kórnik, gdzie pomocy lekarskiej udzielił dr. Zenkteler, umieszczając ranną w miejscowym lazarecie Sióstr Miłosierdzia. Stan jej jest bardzo ciężki.

Wypadek byłby pociągnął za sobą może dalsze, ponieważ inne samochody, pędząc na tej ożywionej szosie w szalonej jeździe, nie zwalniały na wsi i na skrzyżowaniu, tak że cudem tylko niejako nie najechały na rozbitą na szosie samochód. Władze policyjne czy też powiatowe powinny koniecznie w to wkraczać i nakazać szoferom na skrzyżowaniach jak również po wsiach zwalniać biegu, szoferzy wyprawiają bowiem po szosach istne orgie wycieczkowe, jakby drwiąc sobie z życia ludzkiego. Niemniej do surowej odpowiedzialności sądowej powinno się pociągać tych wszystkich co, jak w tym wypadku ów właściciel powózki, wymijają w sposób nieprawidłowy, wywołując tem tak fatalne następstwa, powodujące śmierć lub kalectwo bliźnich.

NA MARGINESIE.

W Ministerjum Spraw wewnętrznych.

Gabinet Ministra.

Godzina 9 rano. Odzywa się telefon.

— Hallo!

— Tu poseł Gruenbaum. Czy pan Minister czytał „Dwugroszówkę“?

— Nie czytałem.

Pan Minister nie czytał i nie trzęsie się od „panicznych strach“.

— Coż tam takiego strasznego?

— Jakto nic strasznego! Tam pisze, że Rumunia nie chce wpuszczać rosyjskie żydki. To nowa intryga od pańskich urzędników.

— Ależ panie, cóż mają z tem wspólnego moi urzędnicy. Przecież to Rumunia!

— Rumunia?! A jak Rumunia nie wpuszcza nasze żydki to dokąd oni pójdą?

— Ha, niech idą, dokąd chcą. Coż mnie to wszystko obchodzi!

— Pana Ministra nie obchodzi mniejszość narodowa. Ja się dziwię na takie wewnętrzne konstytucyjne poszanowanie z Traktatem od mniejszości. To jest uleganie dwugroszowy terror.

— Ja potrzebuję wyciągnąć najsilniejszą konsekwencję z okoliczności i wniosę interwencję do Sejmu.

Pa.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Głupi zakład.

k) W majątku Denkhauz pod Arnswalde na 60 morzu pewien robotnik założył się o 20 marek złotych że przez dłuższy czas żyć zdoła bez powietrza pod ziemią. Zakopano go więc w odpowiednim dole, ale po kwadransie odkopano go nanoś. Było jednak już zapóźno, gdyż wydobyli tylko nieboszczyka.

Znowu banda komunistów żydowskich pod kluczem.

k) W związku z ujawnieniem organizacji komunistycznej w dniu 1 maja w Wilnie dokonano w mieszkaniach ukrywających swe dotychczas członków tej organizacji. Znalaziono wiele materiału obciążającego w postaci broszur, fotografii i ulotek komunistycznych. Aresztowano: Icka Aronowicza, Gitę Glens, Cyprę Warszawską, Kachanę Gwiromanównę, Mowszę Zanieczńskiego, Mowszę Szapiro,

Abrama Szulkina, Abrama Lukiermana, Zysmana Pierowozkina i Bunię Szmulewicza. Aresztowani zostali przekazani władzom sądowym.

Litewski męczennik narodowy

Obławy zarządzone na bandy łotrów, niepokojących Kresy, doprowadziły do schwytania 2 głośnych herszów w Kobryniu.

Jeden z nich schwytany w dniu 17 b.m. rano następnie rozstrzelany w Swiecianach Stanisław Kowalewski, brał udział w mordach i napadzie na osadę Poniatowskich.

W godzinę po rozstrzelaniu herszta bandytów odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze straconego opryska, urządzone przez miejscowych litwinów.

Według ostatnich informacji widoczne jest po stronie litewskiej pewne uspokojenie.

Zaprzestano akcji partyzanckiej a tylko księża w dalszym ciągu agitują na rzecz piekarczyki do Polski.

A. CZECHOW.

PO TEATRZE,

Nadia Zielenin, wróciwszy z mamą z teatru, gdzie dawali „Eugeniusza Oniegina“ i przyszedłszy do siebie do pokoju, zrzuciła szybko suknię, rozplotła włosy i w jednej spódniczce i w białym kaftaniku siadła czem prędzej przy stole, ażeby napisać taki list, jak Tatiana.

„Ja kocham ciebie, — napisała, — ale ty mnie nie kochasz, nie kochasz!“

Napisała i zaśmiała się.

Miała dopiero szesnaście lat i nie kochała jeszcze nikogo. Wiedziała, że kochają się w niej, oficer Gornyj i student Gruzdiw, ale teraz po operze, chciało się jej wątpić w ich miłość. Być niekochana, i nieszczęśliwa — jakie to zajmujące! W tem, kiedy jedno kocha bardzo, a drugie jest obojętne, jest coś ładnego, wzruszającego i poetycznego. Oniegin jest zajmujący dlatego, że nie kocha zupełnie, a Tatiana jest czarująca dlatego, że kocha bardzo, a gdyby kochali się nawzajem jednakowo i byli szczęśliwi, to byłiby bardzo nudni.

„Prześtań już wierzyć w to, że mnie kochasz — pisała Nadia dalej, myśląc o oficerze Gornym. — Ja nie mogę ci wierzyć. Jesteś bardzo rozumny, wykształcony, poważny, masz wszechstronny talent, i być może, że czeka cię świetna przyszłość, a ja, nie mając znaczącej dziewczyny; ty sam wiesz dobrze,

że w twojem życiu będę tylko zawada. Prawda, żeś zakochał się we mnie i myślałeś, żeś znalazł we mnie swój ideał, ale to była pomyłka i ty teraz już pytasz siebie w rozpaczy: pogo spotkałem tę dziewczynę? I tylko twoja dobroć przeszkadza ci przyznać się do tego!...“

Nadia było już żal siebie samej, zapłakała więc i pisała dalej:

„Ciężko mi zostawić mamę i brata, gdyby nie to, przywdziałabym zakonną szatę i poszłabym, dokądby mnie oczy poniosły. A ty byłbyś swobodny i pokochałbyś inną. Ach, żeby umarła!“

Przez trzy nie mogła rozpoznać pisma; na stole, ona podłodziła i na suficie widziała małe tęcze, jakgdyby patrzyła przez pryzmat. Nie mogła pisać, oparła się o tył krzesła i myślała o Gornym.

Mój Boże, jacy ci mężczyźni zajmujący, jacy czarujący! Nadia przypominała sobie, jak śliczny wyraz twarzy ma oficer, kiedy sprzeczać się z nim o muzykę, a jak przytem sili się, ażeby jego głos nie dźwięczał namiętnie. W towarzystwie, w którym chłodna pycha i obojętność uchodzą za dowód dobrego wychowania i dobrych obyczajów, trzeba porzucić ton namiętny. On też porzuca go, ale mu się to nie udaje i wszyscy wiedzą dobrze, że lubi namiętnie muzykę. Ciągłe spteczki o muzykę i śmiały sady ludzi nie rozumiejących się na niej, trzymają go stale w podnieceniu. Na fortepianie gra wspaniale, jak jaki pianista i gdyby nie był oficerem, byłby napewno znakomitym muzykiem.

Lzy w oczach wyschły. Nadia przypominała

sobie, że Gornyj wyjawiał jej swą miłość na koncercie symfonicznym, a potem na dole koło wieszadeł, kiedy ze wszystkich stron dał straszny wiatr.

„Cieszę się bardzo, żeś poznał się nareszcie z studentem Gruzdiwem, — pisała dalej. — To bardzo rozumny człowiek, polubisz go z pewnością. Był wczoraj u nas i siedział do drugiej godziny. Wszyscy bawiliśmy się doskonale i żalowaliśmy ty! ko, żeś ty nie przyjechał do nas. On opowiadał dużo ciekawych rzeczy“.

Nadia położyła ręce na stół i wsparła na nich głowę, a włosy jej zakryły list. Myślała o tem, że student Gruzdiw kocha ją także, i że on ma takie same do listu od niej, jak i Gornyj. Rzeczywiście, czy nie lepiejby było napisać do Gruzdiwowa? Bez żadnej przyczyny piersią wstrząsnęła radość; prazu była to radość mała i drżała w piersi, potem była większa i wzbierała jak fala. Nadia zapomniała już o Gornym i o Gruzdiwie, myśli jej płały się, a radość ciągle rosła i rosła, z piersi przeszła do rąk i do nóg; Nadi zdawało się jakgdyby chłodny wiaterek powiał około jej głowy i poruszył jej włosami. Ramiona jej zadrżały z powodu cichego śmiechu, zastrząsił się stół i szkietko na lampie, na list trysnęły z oczu łzy. Ona nie była w stanie powstrzymać się od tego śmiechu i ażeby uciec przed sobą, że śmieje się nie bez przyczyny, starała się przyponąć sobie coś śmiesznego.

— Jaki śmieszny pudel! — powiedziała, czując, że brak jej tchu od śmiechu. — Jaki śmieszny pudel!

Kobiety w leńskiej atletyce.



Niedawno pisaliśmy o lekkoatletycznych zawodach kobiet w Anglii. Polskie sportsmenki biorą również coraz żywiej udział w tej gałęzi sportu. W Warszawie odbyły się zawody lekkoatletyczne na Stadionie Łazienkowskim.

Odnaczenie dunki orderem „Polonia Restituta.”

Prezydent Rzeczypospolitej nadał order „Polonia Restituta” znanej działaczce na polu zbliżenia polsko-duńskiego, lektorce języków skandy-nawskich na Uniw. poznańskim p. Ingeborg von Ste-manni sympatje jej dla Polski datują się jeszcze od czasu wojny światowej. Zaraz w pierwszym r. wojny zorganizowała p. Ingeborg w Danji rozległą akcję opieki nad uchodźcami polskimi z zaboru rosyjskie-go, w szczególności opieki nad żołnierzami Polakami z armji rosyjskiej, którzy uszli z niewoli nie-mieckiej i schronili się w Danji. Z jakim zamiło-waniem i z jaką troskliwością p. Ingeborg oddawa-ła się tej opiece świadczy to, że dla ściślejszego kon-taktu z wychodźcami, nauczyła się języka polskiego.

W ostatnich latach, poza wybitną działalno-ścią propagandystyczną w pismach duńskich na korzyść Polski, rozwinięła także p. Ingeborg dużą in-icjatywę i energję na polu zbliżenia polsko-duńskie-go w życiu politycznym i gospodarczym. Jeszcze w ostatnich dniach p. Ingeborg okazała swoje zawsze żywe zainteresowanie sprawami polskimi, dając im-puls do wysłania specjalnej misji duńskiej na od-wywajający się w Warszawie kongres rolników pol-akich.

Przypomniała sobie, jak Gruzdiw wczoraj po herbacie bawił się z pudlem Maksyma, a potem o-powiadał o jednym bardzo mądrym pudlu, który go-łił za krukiem; a kruk ogłądał się za nim i powie-dział:

— Ach, ty lajdaku!

Pudel, który, nie wiedząc, że ma do czynienia z uczonym krukiem, zmieszał się strasznie i stanął nie dowierzając, potem zaczął szczekać

— Nie, będę raczej kochać Gruzdiwa, — roz-strzygnęła Nadia i podała list.

Zacząła myśleć o studencie, o jego miłości, o swojej miłości, ale kończyło się na tem, że myśli w głowie rozplywały się i myślała o wszystkim: o mamie, o ulicy, o ołówku, o fortepianie... Myśla-ła uleszona, i wszystko wydawało się jej pięk-nem i wspaniałem, a radość mówiła jej, że to jeszcze nie wszystko, że za chwilę będzie jeszcze więcej. Nastanie wiosna, lato, pojedzie z mamą do Gorbik, przyjedzie za urlopem Gornij, będącymi bawić się, przechadzać się po ogrodzie. Przyjedzie także Gruzdiew. Będzie z nią grał w krokiet i kręgle, będzie opowiadał jej śmieszne, albo dziwne historie. Zach-ętało się jej okropnie ogrodu, ciemności, czystego nieba, gwiazd. Ramiona jej zastrzęsy się znowu ze smiechem i zdawało się jej, że w pokoju czuć zapach z pól i jakby w okno uderzała gałązka.

Poszła ku łóżku, siadła i nie wiedząc co robić w wielkiej radości, która nią owiadnęła, patrzyła na obraz wiszący nad jej łóżkiem i mówiła:

— Botal Botal Bote,

KONIEC.

Krwawa bójka w kościele.

PROWOKACJE LITEWSKIE.

Wroga polskości polityka kościelna litwoma-na ks. biskupa wileńskiego Matulewicz doprowa-dziła do zajęć skandalicznych i krwawe wydała owoce w parafji roduńskiej, złożonej z 12 tysięcy wiernych, w tem 10,000 Polaków.

W parafji tej ks. biskup usunął cenionego przez ludność proboszcza ks. Kochańskiego, a miano wał litwomana ks. Chodykę, który sekował Polaków. Doszło do zatargów z ludnością i ks. biskup na-łożył interdikt na parafję, a kościół zamknął.

Wreszcie po długich staraniach w Wilnie i w Warszawie udało się wywrzeć nacisk na biskupa, aby kościół otworzył.

W niedzielę dnia 25 maja niespodziewanie przyjechał do Radunia delegat biskupa ks. Bokszcza nin, proboszcz kościoła Serca Jezusowego w Wil-nie i w asystencji trzech innych księży, dziekana Kuźmińskiego, ks. Aborowicza z Butrymańców, obu znanych działaczy litewskich oraz ks. Możejko, Bia łorusina odprawił nabożeństwo niedzielne. Lud-ność polska nie była uprzedzona o wizycie księży, za to, litewska została w dużej ilości zmobilizowa-na. Gdy po sumie wszedł na ambonę ks. Aborowicz i zaczął kazanie po litewsku, ludność polska za-spiewała „Rotę” Konopnickiej. Rozjuszony tym ks. Bokszczanin przypadł do jednej ze śpiewających ko-biet, zaczął ją z całej siły szarpać za ramię i wypy chać z kościoła, wołając: „Wynoś się bandytko z kościoła”.

Uroczystość wręczenia orderu przez p. woje-wodę Bnińskiego odbędzie się dnia 24 b. m. w wiel-kiej sali recepcyjnej województwa w obecności pro-fesorów tutejszego Uniwersytetu i członków zarzą-du towarzystwa polsko-duńskiego.

Przedstawiciele Sowietów na obiedzie u Mac Donalda.

CHAMY SOWIECKIE POHULALI. W Londynie bawi dotąd delegacja so-wiecka, która pragnie wejść z rządem angielskim w bliskie stosunki celem uzyskania kre-dytów.

Prezydent ministrów Ramsay Mac Do-nald przed kilku dniami po raz drugi przyjął delegację na uroczystym przyjęciu i wydał dla niej wspaniały obiad, podczas którego przyszło do poważnego towarzyskiego skan-dalu.

Delegaci bolszewicy upili się do nie-przytomności, zanieczyścili perskie dywany a jeden z reprezentantów sowieckich jał czesto-wać służbę papierosami, żałując lokajów, iż u siebie w kraju pała zamiast tytoniu angielskie świętstwo.

Kto zaczął byli ci delegaci, którzy tak świetnie reprezentowali sowiety w Londynie?

Pisarz rosyjski Arkadiusz Awerczeńk zeznał nam z przeszłością tych meżów stanu.

„Na wiosnę roku 1919 bawiłem w Se-wastopolu i byłem codziennym gościem tam-tejszego teatru. Wpadł mi wtedy w oko woź-ny teatralny, nazwiskiem Sereczka; nałogo-wy pilak i postać komiczna, z której naigrywa-li się zarówno jego koledzy jak i aktorzy.

Następnego dnia po wkroczeniu do Se-wastopola bolszewików, zjawił się Sereczka u dyrektora teatru Murskiego i przemówił w te mniej więcej słowa: — Towarzyszu Mur-ski, lestem twom przelożonym i przychodzę ci oznajmić, iż robimy teatr proletariacki.

Tegoż wieczora zjawił się towarzyszy Sereczka w loży w stanie zupełnie pijanym. Naraz na scenie zjawiła się flaszka wódki i aktor przypiał z niej, jak wymagała rola.

Widoku tego nie mógł znieść Sereczka, nie zważając więc na przedstawienie będące w toku, zawołał z loży:

— Towarzyszu jeśli to prawdziwa wód-ka, przyslij mi do loży kieliszczyk.

W sąsiedniej loży znajdował się nowo mianowany komendant miasta towarzysz Chrapów i czując nietakt odezwania się Se-reczki uciżył go temi słowy:

— Uciż się towarzyszu, bydle pilane, a wy, towarzysze aktorzy, grajcie dalej!

Chrapów był również pijany i ledwie trzymał się na nogach.

Obaj ci sewastopolscy dygnitarze są o-becnie delegatami sowieckimi w Londynie.”

Ten profanujący świętość miejsca czyn ka-płana stał się powodem do ogólnej bijatyki we-wnętrz świątyni. Polacy stanęli w obronie szarpa-nej przez księdza i bitej przez otaczającą go groma-dę Litwinów kobiety. Litwini zaczęli bić Polaków łaskami, sprzętami kościelnymi, a nawet cegłami, wyrwanymi z posadzki. Polała się krew bratnia. Dopiero kres bójece położyła interwencja policji.

Do jakiego stopnia ks. Bokszczanin zapomniał, o swym stanowisku kapłańskim świadczy to, że gdy nastąpiło chwilowe po tym zajściu w świątyni uspokojenie, zamiast łagodnym słowem wezwać zgro-madzonych do pojednania i spokojnego rozejścia się, zziąjany i trzęsący się z oburzenia wpadł na ambo-nę i zaczął pleść bezsensowne brednie, że Bóg karę zesła na Polaków siarczysty ogień z nieba, pioruny, w nich bić będą, a trupy walać się będą nieopgrze-bane. Towarzyszył mu godnie dziekan Kuźmiński, wołając do Litwinów, aby nie ustępowali bo „to była i być musi nasza Litwa”.

Takich delegatów śle biskup wileński do pol-skiej parafji na otwarcie kościoła, w misji wymaga-jącej dużego taktu, delikatności, bezstronności, a przede wszystkim szczerej chęci do przykładnego pojednania zwaśnionych stron!

Tacy oto kapłani wybrani są przez najwyższe-go pasterza, jako siewcy Chrystusowej ewangelicz-nej prawdy i miłości bliźniego.

Tortury chińskie.

Wiemy oddawna, że nigdzie złoczyńców nie poddawano torturom tak rafinowanym i pomysłowym, jak w Chinach. Z chwilą pow-stania republiki przyjęto obyczaj europejskie i okropnych owych tortur zakazano. Raz wraz jednak zdarza się jeszcze sceny okro-pności przerażające.

Jeden z dzienników w Hongkong ogła-sza wypadek podobny, wydarzony w Hat-chan, według opowieści naocznego świadka.

Pewien młodzieniec poszedł między zbójców, napadał ludzi i zabił. Miał już kil-ka mordstw na sumieniu. Ojciec upominał go bezskutecznie, a gdy razu pewnego ostrzeł sze niż zwykle czynił mu wyrzuty, syn po-prostu oca zastrzelił.

Zesłała się wobec tego rada rodzinna i po-stanowiła schwytać ojca i zglądzić go ze światła tradycyjnym sposobem, jak głądzone mordców i ojca i ojca.

Oprysk schwytano i zamknięto w ob-żę wojskowym, zaczęto rodzina uprosiła u dowódcy wykonanie tradycyjnej egzekucji.

Delikwenta ubranego ledynie w spó-dnie, powieszono za nogi, głowa na dół, spo-dnie następnie napojono naftą i zapalono. W ten sposób w ciągu dwóch godzin zwęgliły się nogi i stopy.

Zatwardziały przecież był ów opry-szek. Męki fizyczne wzmagaly jego złość, któ-rej dawał upust, nieustannie wyziskami i przekleństwami znieważając członków swej rodziny, czem ich doprowadził do takiej wściekłości, że błagali żołnierzy, by mu „zam-knęli gębę”. Żołnierze więc zamknęli mu u-sza, a właściwie rozszczyli rozcinając no-żem od ucha do ucha. On jednak jeszcze zda-ł się nie miał dośyć, bo wciąż lżył i prze-klinał.

Wreszcie włożono mu pod głowę „no-ppek słomy i zapalono, i tak śmierć dopiero zmusiła go do milczenia.

Niesłychana ta w swej okropności egze-kucja znalazła wielkie uznanie wśród całej lu-dności okolicznej, która twierdziła, że za oco-bójstwo niema kary dość dotkliwej.

Woli więzienie, aniżeli żyć z żoną.

8) Przed sądem w Londynie, stanął obecnie po-wien jegomość, oskarżony o to, że bez żadnego powo-du stłukł rozmyślnie wielką szybę wystawową, war-tości 20 funtów szterlingów. Na zapytanie sędziego, w jakim celu dopuścił się tego wandalizmu, odpa-rił, że nie mogąc wytrzymać już w domu ze swoją nie-nośnie swarliwą żoną, zdecydował się stłuc szybę wystawową w tej nadziei, że dostanie się do więzie-nia. Sędzia współczując utrapionemu małżonkowi, skazał go na miesiąc więzienia, co wszakże owemu desperatowi małżeńskiemu nie dogadzało i prosił o przedłużenie mu kary przynajmniej do trzech mie-sięcy, na to się jednakowoż sędzia nie zgodził.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Banku Polskiego.

W środę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Banku Polskiego, poświęcone dwu sprawom: zmianom par. 18 i 19 statutu, oraz wyborem uzupełniającym. Przebieg i wynik tego zebrania był następujący:

O godzinie 5.20 p. prezes Karpiński zagał zebranie, stwierdzając obecność 162 akcjonariuszów, reprezentujących 211.325 akcji oraz 10.332 głosy. Jednocześnie p. Karpiński oświadczył, iż zebranie, jako odbywające się w drugim terminie, jest prawomocne niezależnie od ilości obecnych. Projektowana do par. 18 zmiana statutu ma na celu danie możności brania czynnego udziału w obradach Banku drobnym akcjonariuszom, którzy, jako posiadający mniej niż 25 akcji, są z głosowania wyłączeni. Stosunek dotąd jest tego rodzaju, że powyżej 25 akcji ma 7.170 akcjonariuszów, poniżej zaś — z górą 152 tysiące. Te właśnie liczne rzesze, gdyby statut pozostał bez zmiany, nie miałyby na bieg prac Banku żadnego wpływu.

Przychylając się do tych wywodów, zebranie po krótkiej dyskusji uchwala prawie jednogłośnie, zmianę par. 18 statutu w myśl projektu rady Banku. Paragraf ten po zmianie brzmi:

„Każdy akcjonariusz, uprawniony do udziału w walnym zebraniu i głosowaniu na niem, może wykonać swoje prawa przez pełnomocnika.

Akcionariusz, posiadający mniej niż 25 akcji, może upoważnić do zastępstwa innego akcjonariusza, przyczem każde 25 akcji łącznie z reprezentowanymi daje prawo do 1 głosu.

Pełnomocnikiem może być tylko akcjonariusz uprawniony do udziału w walnym zebraniu, lecz nikt nie może posiadać więcej niż 500 głosów, razem z własnymi.

Każdemu akcjonariuszowi wolno mieć tylko jednego pełnomocnika.

Pełnomocnictwa do uczestniczenia i głosowania na walnym zebraniu są wolne od opłat stemplowych.

Pełnomocnictwa wystawia się w formie listu do dyrektora Banku Polskiego, podpisanego własnoręcznie pełnym imieniem i nazwiskiem akcjonariusza.

Druga zmiana statutu dotyczy par. 19 a chodzi w niej o przedłużenie okresu przedstawiania pełnomocnictw do uczestniczenia w zebraniu. I tu ogromną większością zebranie przechyla się do wniosku rady, ustalając ten termin na 7 dni, zamiast, jak było dotąd — 3. Zmiana ta była konieczna z tego względu, iż biura Banku Polskiego muszą mieć dość czasu na wygotowanie list obecności, która teraz, po omówionej wyżej zmianie par. 18 ulegnie bardzo znacznemu powiększeniu.

Po załatwieniu tych zmian statutu prezes Banku zarządził głosowanie na 2 członków rady oraz 3 zastępców; wysunięte zostały kandydatury następujące:

Członkowie: Kazimierz Fudakowski — prezes Zw. Organizacji Rolniczych; Romuald Mielczarski — dyrektor Zw. polskich stowarzyszeń spożywców.

Zastępcy: Zdzisław Słuszkiewicz — dyrektor polskiego banku przemysłowego; Paweł Geisenheimer — generalny dyrektor górnośląskiego Zw. przemysłowców górniczo-hutniczych Z. Z. w Katowicach; Włodzimierz Seydlitz — wicepatron — Zw. spółdzielni zarobkowych i gospodarczych.

Wybrani zostali na członków pp.: Fudakowski i Mielczarski. Na zastępców: Słuszkiewicz, Seydlitz i Geisenheimer.

Kalendarz płatności podatków bezpośrednich.

Łódzka Izba Skarbowa nadesłała nam kalendarz płatności podatków bezpośrednich w czasie od 1 czerwca do 31 grudnia 1924 roku, z uwzględnieniem przepisów ogłoszonych do dnia 17 kwietnia 1924 roku.

Miesiąc czerwiec. Rodzaj podatków:

Do 30 czerwca dopłata podwyżki ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, wprowadzonej rozporządzeniem Prezydenta R. P. 124 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33 p. 359).

Od skrzynek depozytowych płatnych w styczniu za cały rok podatkowy z góry.

Dochodowy od dochodów: z uposażeń służbowych, emerytur, wynagrodzeń za najemną pracę

przy każdej wypłacie. Od innych dochodów (fundowanych), jak od osób fizycznych i spadków wakujących, oraz od osób prawnych do 24 czerwca winna być uiszczona jedna czwarta część podatku przypadającego od dochodu zeznanego na rok 1924.

Od kapitałów i rent podatek wytrąca się przy każdej wypłacie procentów i wygranych i wpłaca się do Kas Skarbowych w przeciągu 14—tu dni, licząc od terminu płatności procentu, względnie w ciągu 14—tu dni po zamknięciu rachunków. (Rozp. E. P. R. P. z dnia 20 stycznia 1924 roku Dz. U. R. P. Nr. 11 p. 94).

Majątkowy. Od dnia 10 czerwca płatna jest pierwsza rata obliczona w myśl art. 31.

Miesiąc lipiec. Rodzaj podatku:

Przemysłowy: do 15 wpłata podatku od obrotu z poprzedniego miesiąca przez przedsiębiorstwa handlowe I—ej i drugiej kategorii, przemysłowe I—ej—V—ej kat.

Od 1 do 31 wpłata podatku od obrotu za pierwsze półrocze b. r. według własnych obliczeń od zajęć przemysłowych, samodzielnych, wolnych, od zajęć zawodowych, tudzież od przedsiębiorstw handlowych sprawoz. poniżej II kat. i przemysłowych poniżej V.

Dochodowy od dochodów. Z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę przy każdej wypłacie. Od osób fizycznych i spadków wakujących, oraz od osób prawnych do 24 lipca winna być uiszczona reszta podatku przypadającego od dochodu zeznanego na rok 1924.

Od kapitałów i rent, termin ten sam co i w poprzednim miesiącu.

Majątkowy. Do 10 lipca płatna jest pierwsza rata obliczona w myśl art. 31. Miesiąc sierpień. Rodzaj podatków:

Przemysłowy: do 15 wpłata podatku od obrotu z poprzedniego miesiąca przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I do V kategorii.

Dochodowy od dochodu, tylko z uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę przy każdej wypłacie.

Od kapitałów i rent. Termin ten sam co i w poprzednim miesiącu.

Miesiąc wrzesień. Rodzaj podatków.

Przemysłowy ten sam termin co w sierpniu. Dochodowy od dochodów, ten sam co w sierpniu.

Od kapitałów i rent, termin ten sam co i w poprzednich miesiącach.

Miesiąc październik. Rodzaj podatków:

Gruntowe i budynkowe. Od 15 druga rata wraz z 100 proc. podwyżką.

Przemysłowy. Do 15 wpłata podatku od obrotu poprzedniego miesiąca przez przedsiębiorstwa handlowe II kategorii X—ej i I—ej i przemysłowe I—V kategorii.

Do 15 wpłata podatków od obrotu pierwszego półrocza 1924 roku przez najmniejsze przedsiębiorstwa.

Dochodowy od dochodów. Tylko od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę przy każdej wypłacie.

Od kapitałów i rent ten sam, co i w poprzednich miesiącach.

Miesiąc listopad. Rodzaj podatków:

Gruntowe i podatkowe do 15 druga rata podatku wraz ze 100 proc. podwyżką.

Przemysłowy. Do 15 wpłata podatku od obrotu poprzedniego miesiąca przez przedsiębiorstwa I i II kategorii handlowej i przemysłowe od I—V kategorii.

Wykupno świadectw i kart rejestracyjnych na rok następny.

Dochodowy od dochodów. Z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę przy każdej wypłacie. 1-go listopada reszta podatku wymienionego na rok 1924—ty od osób fizycznych i spadków wakujących, oraz od osób prawnych.

Od kapitałów i rent termin ten sam co i w poprzednich miesiącach.

Majątkowy. Płatna jest druga rata.

Miesiąc grudzień. Rodzaj podatków:

Gruntowe i budynkowe, przemysłowy, dochodowy od dochodów (tylko z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę) i podatek od kapitałów i rent płatnych w tych samych terminach co w miesiącu listopadzie. (pap)

O ZBYT WĘGLA POLSKIEGO W NIEMCZECH.

(—) Związek przemysłowców górniczo-hutniczych w Katowicach ogłasza następujący komunikat: Od dawien dawna były Niemcy skazane na

czepianie węgla z przyłączonej obecnie do Polski części Górnośląska. W czasie okupacji zagłębie Ruhry polski węgiel górnośląski umożliwił utrzymanie w ruchu przedsiębiorstw przemysłowych w nieokupowanych częściach Niemiec, tak, że polski węgiel górnośląski oddał w najkrytyczniejszym czasie życia gospodarczego Niemiec znakomitą usługę.

Obecnie, wobec tego, iż w przemyśle górniczym nad Ruhrą podjęto na nowo działalność na szerszą skalę komisarz węglowy Rzeszy niemieckiej skontyngentował import polskiego węgla górnośląskiego, a mianowicie ma być teraz wpuszczone do importu do Niemiec tylko 500.000 ton miesięcznie. To rozporządzenie komisarza węglowego jest sprzeczne z zobowiązaniami, które Niemcy przyjęły na siebie pod względem importu towarów z polskiego Górnośląska, zarówno w traktacie wersalskim, jakoteż w konwencji genewskiej.

Według art. 268 b. traktatu wersalskiego, jakoteż art. 224 umowy genewskiej, mają Niemcy wszystkie towary, które przed wojną wystane były do Niemiec z przyłączonej do Polski części obszarów plebiscytowych, wpuszczać do Niemiec w ciągu 3—ch lat od dnia rozgraniczenia obszarów. Obowiązek ten ogranicza się do ilości, która przeciętnie w czasie od 1911—1913 została wywieziona do Niemiec. Jako przeciętną roczną wysyłkę w latach od 1911—1913 wypośredkował rząd polski cyfrą 13.326.178 ton, a rząd niemiecki ilość tę uznał. Rząd niemiecki pozwolił przeto na import 1.110.515 ton polskiego węgla górnośląskiego miesięcznie.

Ograniczenie importu węgla polskiego przez Niemcy do ilości 500.000 ton miesięcznie jest bezprawne, sprzeciwia się wyraźnie postanowieniom Konwencji genewskiej i rząd polski musi bezwzględnie podjąć jaknajenergiczniejsze kroki w kierunku zanulowania tego bezprawnego zarządzenia węglowego komisarza Rzeszy, inaczej należy liczyć się z dalszym znacznym zaostrożeniem się przelania przemysłowego w województwie śląskim.

WALKA Z DROŻYZNĄ KREDYTU.

(—) Jedną z przyczyn zasadniczych drożyzny jest wysoka stopa procentowa, pobierana przez banki i dyskonterów prywatnych. Nad sprawą tą zastanawiał się już Bank Polski, który wyjonął dla rozważania tej doniosłej kwestji specjalną Komisję. Komisja ta przyszła do przekonania, że po ukazaniu się rozporządzenia o lichwie — co ma nastąpić w dniach najbliższych — należy bezwzględnie przeważyć stosunki z temi firmami, które pobierają wygórowane procenty.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

GOTÓWKA

Dolar 5.185

CZEKI

Belgia 24,22

Holandia 194,20

Londyn 22,51—22,48

Paryż 28.

Praga 15,30

Szwajcaria 92-01

Włochy 22,30

Wiedeń 7,32 i pół

Bony złote 0,7—0,77—0,76

Pożyczka 8 proc. 7,10—7,20

Pożyczka dolarowa 2,60—2,55

AKCJE

Bank Dyskontowy 5,50—5,10—5,25 Bank Handlowy 5,75—5,15 Bank dla H i P 1,60—1,80 Bank Kredytowy 0,85—0,90 Bank Przem. Lwów 0,30—0,2 Bank Zachodni 2,05—2,1 em. —1,93 Bank Zw. Spółek 3,70—3,75 Bank Zw. Ziemi 0,30 Węgiel 3,90—3,65 Nafta 0,60 Nobel 1,55 Ryłscy 0,47 Cegielski 0,51 Fitzner 3,50 Lhpop 0,57 Modrzejów 4,75—4,80 (1) Norblin 0,57—0,55 Otrwein 0,30—0,18 Ostrowiec 6,70—6,40 Parowozy 0,30—0,33 Pocisk 1,25 Rudzki 5 em. 1,30—1,25 Stara chowice 2,55—2,37—2,40 Ursus 1,10—3 em. —1,10 Zieleniewski 8,25—8,42 Kiewski 0,26—0,24—0,26 Puls 0,36—0,38 Spiess 1—0,95—1,20 Wildt 0,18 Elektryczność 1,60—1,75 P. T. E. 0,17 Siła 0,51—0,59 Chodorów 4,80—4,75 Czersk 0,62—0,60 Czystocice 1,80—1,75 Gosławice 1,35—1,50 Michałów 0,65—0,55—0,62 Cukier 4—3,80 Firlej 0,45—0,44—0,45 Łazy 1,14—1,15 Konopie 0,50—0,51 Zawiercie 44—41—43 Zyrardów 45—46 Borkowski 1—0,95 Jabłkowski 0,20—0,21 Syndykat 2,50—2,65 Ze gluga 0,20 Haberbusch 5,25—5,35 Klucze 0,45 Spirytus 1,50—1,45 Lombard 0,45—0,40 Tendencja na ogół mocniejsza.

Za spokój duszy

ś. i p.

Jana Kazimierza Żurka

Ochotn. Wojsk Polskich

w rocznicę śmierci dnia 26 b. m. o godz. 7 i pół w kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo żałobne na które zaprasza

2578

Rodzina.**KRONIKA****— Kalendarzyk.**

Niedziela dnia 22 czerwca Paulina B. W.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI al. Sienkiewicza (zbiorowa wystawa artystów łódzkich i bieżąca malarstwa, grafiki i zdobnictwa) otwarta do 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piórkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w.

— Widowiska.**Teatr Miejski (Cegielniana 65)**

„Spiewak własnej doły”

w Parku Staszica „Lekarz mimo woli”

„Trzysta kilometrów na godzinę”

Teatr Popularny (Ogrodowa 15)

Premjera „Droga do piekła”

Teatr Scala (Variete).

Program № 2

„Luna” (Przejazd 1)

„U progu gilotyny”

„Casino” (Piórkowska 67)

„Szarlatan”

„Odeon” (Przejazd 2)

„Bufalo Bill” 3 i 4 serja.

Grand-Kino (Piórkowska 72)

„Niewolnik lekkomyślnej kobiety”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

Charles Chaplin,

Biuro Twa „Rozwój” mieści się przy ul. Podlesnej № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.**Wiadomości bieżące****— Wyjazd dzieci na letnie kolonie.**

W dniu 26 czerwca wraca z Rabki pierwsza partja dzieci w liczbie 40.

Jak wykazują raporty przelożonych u 38 dzieci skonstatowano wyniki dodatnio u dwojga tylko nieszczeolne.

W dniu 23 czerwca wyjeżdża druga partja również w ilości 40 dzieci. Ogółem będzie wysłanych 4 grupy dzieci, które będą na kolonjach do połowy września.

W końcu tego miesiąca wyjeżdża również druga grupa dzieci w liczbie 20 do Buska. (bip)

— Kursy metodyczno-pedagogiczne.

Na skutek próby delegatów Z. F. Naucz. Szkół Powszechnych w Łodzi, w sprawie zorganizowania kursów metodyczno-pedagogicznych, dla nauczycieli pracujących w szkołach powszechnych m. Łodzi. Kuratorjum oznajmia, że podajemy się do całkowitego zorganizowania trzech kursów metodyczno-pedagogicznych i pierwszego początkowego i drugiego końcowego, o ile Magistrat udzieli takiego subsydjum, którego gwarantowało pokrycie kosztów związanych z organizacją kursów.

Kursy powyższe miałyby swe uprawnienie, jakie posiadają kursy organizowane przez Państwo Kuratorjum zastrzega sobie powołanie prelegentów i przyjmowanie słuchaczy.

Jednocześnie Zarząd Ogniska Łódzkiego przedstawiając budżet kursów zwrócił się do Magistratu z prośbą o subsydjum.

Sprawa uzyskania subsydjum jest na dobrej drodze i prawdopodobnie kursy zostaną uruchomione. (pap)

— Łódzki szachista na olimpiadzie w Paryżu.

W Łodzi, jak i w innych miastach Rzeczypospolitej odbył się turniej kwalifikacyjny w grze szachowej, mającym na celu wysłanie przedstawicieli gry szachowej w Polsce na olimpiadę do Paryża.

Zwycięstwo odnieśli Daniśzewski i Got-

Przyjazd misji francuskiej do Łodzi.

Dnia 7 lipca br. przyjechał mają do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi dwie komisje Misji Francuskiej. Jedną z nich będzie egzaminowała kandydatów na wyjazd do Francji robotników różnych, druga przyjmie kilkuset robotników niewykwalifikowanych do robót fabrycznych. Jednocześnie lekarz zbada stan zdrowia kandydatów, którzy wyjadą do Francji bezpośrednio po oględzinach lekarskich.

Oprócz tego Misja Francuska zgłosiła zapotrzebowanie na tkaczy, robotników ziemnych, blacharzy; lakierników; rymarzy; kowali, palaczy; pucierów robotników, do tartaków; murarzy na piece Siemens Martens, kamieniarzy, modelarzy w drzewie, tokarzy

tesdider z 3 i pół partjami na 5.

Wobec tego z Łodzi wyleżdża na olimpiadę p. Daniśzewski. (bip)

— Wiza paszportów staniała.

Województwo otrzymało zawiadomienie, iż za wize powrotoową jednorazową należy pobierać 5 złotych, a nie jak dotychczas było polecane 10 franków. (bip)

— Rada miejska daje przykład pilności.

Posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się we wtorek, środe i czwartek, dnia 24, 25 i 26 czerwca 1924 r.; o godz. 19 i pół punktualnie, w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16.

— Dalsze przebrukowanie ulic.

Magistrat — na ostatnim posiedzeniu — zatwierdził wniosek Wydziału Budownictwa w sprawie wykonania czwartej, ostatniej serii robót brukarskich. Przebrukowane będą kamieniem polnym następujące ulice: Dąbrowskiego, Towarowa, Kilińskiego od toru kolejowego do Dąbrowskiej, Parkowa; Wołowa od Inżynierskiej do kolei, 6 Sierpnia od ul. Towarowej do ul. Leszno, 28 p. Strzelców Karniowskich, Andrzeja, Piórkowska w okolicy Górnej Rynku.

Zatwierdzony został również wniosek Wydziału Budownictwa w sprawie naprawy szosy Aleksandrowskiej i Brzezińskiej na odcinkach, znajdujących się w granicach miasta, oraz wniosek w sprawie ułożenia chodników i obramowania murawą alejek na Placu Wolności.

Na temże posiedzeniu Magistrat uchwalił powierzyć wykonanie wszelkich robót brukarskich na zasadzie wyników konkursu w tych wypadkach, gdzie stosowne umowy nie zostały zawarte do dnia 20 czerwca. W związku z opłakany stanem jezdni przy ul. Prezydenta Narutowicza Magistrat postanowił wezwać przedsiębiorcę Sz. Wegmistera do przebrukowania ulicy, a w braku odpowiedzi w terminie 10-dniowym przystąpić do przebrukowania ulicy na rachunek firmy.

— Odmowa subsydiów.

Magistrat uchylił wniosek Wydziału Oświaty i Kultury o podwyższenie Towarzystwu „Ezras-Ilmim” subsydjum z kwoty 500 milionów do 500 złotych rocznie z powodu braku pokrycia w budżecie. Z tegoż powodu Magistrat postanowił również uchylić wniosek Wydziału Oświaty i Kultury w sprawie przyznania subsydjum Związkowi Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na prowadzenie kursów dla nauczycieli czynnych, (nie posiadających wymaganych kwalifikacji).

— Sprzedaż obrazów internowanych artystów

Od kilku dni bywalcy „Tivoli” mają sposobność bawienia swych oczu widokiem sympatycznych prac artystów malarzy, zapędzonych losem do obozu internowanych w Szczepiornie.

Obrazy, którym z małymi wyjątkami najsmielszy krytyk nie może odmówić wysokiej dozy artystycznej, wystawione na sprzedaż w jednej z altan ogrodowych po nader przystępnej cenie, powinny być w krótkim czasie rozkupione, już choćby z tytułu powinności niesienia pomocy ludziom zdolnym, których winią całą jest, iż nie mieli odwagi zaufać złudnym amnestjom bolszewickim. (pap)

— W sprawie wyjazdów do Gdyni.

Obecny kryzys w przemyśle daje odczuć się całym masom robotniczym, to też niejeden sprzedaje ostatnie rzeczy z mieszkania aby ratować swą rodzinę od zagrażającej nędzy, zostawia w domu trochę pieniędzy na zaspokojenie potrzeb a sam z kilkoma groszami wędruje w poszukiwaniu

telefonistów i robotników metalowych.

Robotnicy rolni będą przyjmowani w wieku do lat 45 włącznie? fabryczni zaś do 40. Żadnych paszportów zagranicznych nie potrzebują mieć, wystarczy natomiast każdemu dowód osobisty z fotografią (nawet wyciąg z ksiąg ludności).

Roczniki 1896 i młodsze muszą mieć pozwolenie z P. K. U; na wyjazd zagranicę; starsi — książeczki wojskowe. Przed wyjazdem otrzymują kontrakty, regulujące dokładne warunki pracy i płacy. Wszystkich tych wysłać będzie Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy przy ul. Al. Kościuszki Nr. 9.

Kandydaci mogą się już zapisywać

pracy. To też całe masy robotników wyjeżdżają do Gdyni aby móc pracować przy budowie portu jednakże na ich nieszczęście budowa nie jest jeszcze rozpoczęta wobec tego zmuszeni są wracać do miejsc zamieszkania tracąc na tę podróż ostatnie swe grosze. Ministerstwo Pracy po zbadaniu sprawy, w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, że termin rozpoczęcia robót portowych nie jest jeszcze ustalony, wobec tego zainteresowani robotnicy powinni się informować w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, ażeby nie narażać się na zbyt duże koszty.

W razie gdyby Dyrekcja budowy portu w Gdyni rozpoczęła prace na większą skalę i potrzebowała robotników, to zawiadomi o tem Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, który sam tylko będzie wysyłał odpowiednich kandydatów po uprzednim porozumieniu się co do ich liczby i kategorii zawodowej.

— Zatarg w fabryce Zylberstajna.

W fabryce tow. akc. Zylberstajna powstał zatarg między administracją fabryki, która postanowiła przeprowadzić redukcję robotników.

W sprawie tej udała się do dyrekcji firmy delegacja robotników, która oświadczyła, iż nie zgodzi się na pozbawianie robotników pracy i zaproponowała podział roboty między robotników. W odpowiedzi firma oświadczyła, iż nie zgadza się na takie zatwierdzenie sprawy, wobec czego robotnicy skierowali zażalenie do inspektora pracy.

W sprawie tej inspektor pracy p. Kulickowski postanowił zwołać wspólną konferencję, w celu zlikwidowania zatargu. (bip)

— Ceny artykułów spożywczych. — Oby tylko nie na pierwsze.

Stowarzyszenia drobnych kupców polskich i żydowskich zadeklarowały w oddziale Walki z Lichwą niższe ceny detaliczne na artykuły spożywcze: mleko 22 gr. litr, śmietana kwaśna 1 zł. 20 gr. masło śmietankowe 3 zł. masło oselkowe 2 zł. 80 gr. masło kuchenne 1 zł. 65 gr. ser biały prasowany 90 gr. ser śmietankowy 2 zł. 20 gr. jajko świeże sztuka 8 gr. mąka żytnia 25 gr. pszenna I gat. 47 gr. amerykańska 53 gr. kartoflanka 45 gr. mąka II gat. 50 gr. kasza krakowska 80 gr. perłowa 60 gr. orkiszowa 28 gr. gryczana palona 50 gr. jaglana I gat. 54 gr. II gat. 50 gr. kasza owsiana w paczkach 400 gr. 38 gr. fasola od 45 do 50 gr. zależnie od gatunku, karstle 12 gr. cukier kryształ 1 zł. 10 gr. kostka 1 zł. 35 sól biała 28 gr. ciemna 22 gr. herbata 1 dkg. „Orangopecco” 14 gr. herbata „Cejlon” 1 dkg. 16 gr. kawa palona Santos I gat. za 1 kg. 5 zł. II gat. 4 zł. kawa zbożowa 45 gr. cykorja 55 gr. drożdże 1 dkg. 4 gr. 1 but. octu spirytusowego 22 gr. krochmal ryżowy 1 kg. 1 zł. 55 gr. makaron 1 zł. 44 gr. sliwki suszone 61 gr. zapalki pudełko 3 gr. soda do prania 33 gr. szklanka wody sodowej 6 gr. Powyższe ceny, rozumie się za jeden kilogram i uważać należy za obowiązujące we wszystkich sklepach kolonialnych.

— Sprostowanie.

Zarząd „Spółdzielczego Towarzystwa budowy domów dla oficerów w Łodzi” przysłał nam sprostowanie artykułu umieszczonego w Nr. 131 „Rozwoju” pod tyt. „Z za kulis spółdzielni mieszkaniowej oficerów”, w którym wyjaśnia co następuje:

1) nieprawdą jest, jakoby Spółdzielnia dostawała od rządu kawał lasu, natomiast prawdą jest, że Spółdzielnia kupiła drzewo z lasu rządowego i zwozi je już na swój plac budowlany.

2) Plac pod budowę Spółdzielni zakupiła od magistratu według ówczesnych cen ziemi.

3) W wyborze firmy J. H. Tyllera kierowała się spółdzielnia informacjami zasięgniętymi z wiarygodnych źródeł. Pogłoska o zarobku firmy na każdym domu po 40.000 zł. mijają się całkowicie z prawdą, gdyż nie zarobek, ale koszt każdego domu wynosi 32.000 złotych.

WESOŁY KACIK

NOWOCZESNE MAŁŻENSTWO.



— Wiesz, Lolu, wychodzę za mąż...

— Za kogo?

— Jeszcze nie wiem. Poznałam go dzisiaj rano w tramwaju i nie zdążyłam zapytać się o jego nazwisko.

Wypadki i kradzieże

— Napad łobuzów na dziewczynę.

W dniu wczorajszym już około godziny 9-ej wieczorem, gdy pierwsze cienie spowijały rozpaloną ziemię w sen nocy, przechodnie zamykające wyčasów w parku 3-go Maja zostali zaalarmowani rozpaczliwym wołaniem o pomoc. Idąc za głosem kobiety wzywającym ratunku, zaniepokoleni spacerowicze znaleźli się na jednej z bocznych ścieżek, gdzie oczom ich przedstawił się przykry widok. O czterech jakichś wyrostków usiłowało skrepować młoda dziewczynę, by się na niej dopuścić gwałtu. Widzka nadbiegających ze wszystkich stron ludzi opryskliwie porzucił ofiarę i salwował się ucieczką we wszystkie strony. Puszczono się za nimi w pogoń, która nie dała żadnego rezultatu. Oburzona niezwykle bezczelnym napadem ofiara długo nie mogła wykrztusić ani słowa. Gdy ją wreszcie przywrócono do przytomności, oświadczyła, że napywa się Marianna Rymera zam. przy ul. Kolejnej Nr. 5.

Co do samego usiłowania zbrodni, to opowiedziała ona, że jeden z łobuzów przystąpił do niej i zaczął ją bawić rozmową, w trakcie której jakby z pod ziemi wyrosło pozostałych trzech zbirów, poczem wszyscy czterej rzucili się na nią, zatykaląc jej usta.

— Dziwny sen i smutne przebudzenie.

Pewnego wieczoru pani Przeździecka zamieszkała w Ozorkowie słyszała dobijanie się do drzwi, lecz nie zwróciła na to uwagi i spokojnie zasnęła.

W nocy znów zdawało jej się, iż ktoś otwiera drzwi i świeci latarką ślepa, lecz p. Przeździeckiej zdawało się, iż to sen. Dopiero rano zauważyła pani P., iż okradziono ją doszczętnie po włamaniu się do mieszkania. Tejże nocy policja Ozorkowska schwyła niejakiego Jana Janusz, który unikał spotkania z władzami.

Odprowadzony do komisariatu, przyznał się, iż wspólnie z niejakim Janem Gromkiem dokonał włamania do mieszkania Przeździeckiej. Stawiony przed Sąd Okręgowy w Łodzi Jan do winy nie przyznał się, sąd jednak po przeprowadzeniu rozprawy skazał go na jeden rok więzienia z pozbawieniem praw, a Gromka uniewinnił. (bip)

— Wiadomo nawet dziecku,

że jeśli kto latem nie robi zapasu masła, w zimę będzie płacił ceny potrójne, ale nasza opieszałość pozwala na to, aby spekulanci magazynowali masło w celach zarobkowych, sami zaś pozostawiamy sobie przyjemność wymyślenia na paskarzy jakby to było środkiem zaradczym. Nie tędy drogą! Związek Spółdzielni Mleczarskich (dawniej Warszawskie Ziemiańskie Two. Mleczarskie) Al. Kosciuszki 29 przyjmuje zamówienia na masło już od 1 kg. Ięc nawet najbiedniejszy ma możliwość zapozyczenia ciężko zapracowanego grosza.

— Ze Stow. Techników.

„Stowarzyszenie Techników” w Łodzi zawiadamia wszystkich członków; iż ostatnie posiedzenie dla uczestników wycieczki do Anglii odbędzie się dn. 27 b. m. o g. 8-ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia. Wszelkich informacji udziela sekretariat w godz. od 5-7 wiecz.

— Ze Stow. Robotników Chrześ. w Łodzi.

Baczność, koledzy przedzalnicy! Wzywamy kolegów przedzalników na 29 czerwca 1924 o godz. 8 rano do „Domu Ludowego” Przejazd 34. Odbędzie się poświęcenie sztandaru przedzalników.

Zarząd.

Małżeństwo księcia duńskiego z amerykańką.

Dnia 10 bm. książę Viggo, należący do panującej duńskiej rodziny królewskiej poślubił w Nowym Jorku amerykańkę, pannę Eleonorę Małgorzatę Green. Ze względu na żalobę panny młodej, ojciec jej bowiem zmarł przed niespełną dwoma miesiącami, ślub odbył się jaknajskromniej, przy uczestnictwie najbliższych tylko krewnych nowożeńców. Niemniej panie towarzysztwa nowojorskiej dołożyły wszelkich wysiłków, aby przynajmniej zdaleka być świadkami niezwyklej tej ceremonii.

Książę Viggo, urodzony 25 października 1893 r., jest najmłodszym synem ks. Waldemera duńskiego Krystyna X. Ks. Waldemar zaś jest, jak wiadomo, bratem królowej angielskiej Aleksandry, wdowy po Edwardzie VII, carowej Dagmar Marii, wdowy po Aleksandrze III i zamordowanego w 1913 r. króla greckiego, Jerzego. Z pięciorga jego dzieci jedyną córką jest małżonka Renata ks. Bourbon-Parma; najstarszy syn rzekł się praw do tronu duńskiego i przybrałszy nazwę hr. Rosenborga, ożenił się z włoską. Drugi syn, ks. Eryk, poślubił w lutym rb. bogatą kanadyjkę, pannę Lois Gooch, wreszcie teraz trzeci syn; ks. Viggo poślubił nowojorkiankę.

Panna Green jednak należy tak pod względem pochodzenia; jakoteż bogactwa i zaślub swych przodków, do najwybitniejszych rodzin amerykańskich. Pradziad jej wywedrował w osiemnaśmym wieku z Anglii do Luizjany. Dziad jej, Norvin Green, był przez długie lata prezesem „Western Union Telegraph Company”. Matka zaś jej była córką Abrahama S. Hewitta, jednego z najbardziej zasłużonych burmistrzów Nowo Jorku i małżonki jego, z domu panny Cooper, córki słynnego filantropa nowojorskiego.

Rzadka uroczystość w Rzymie.

Zielone Świątki w Rzymie w tym roku połączone były z niezwykle uroczystą, obchodzoną z ceremoniałem, okazałością, przypominającym czasy najświetniejszych państwa kościelnego. Przywieziono mianowicie z powrotem do wiecznego miasta cudowną relikwie, ramie świętego Seweryna.

Cała ludność Rzymu z duchowieństwem na czele wyruszyła w pochodzie na przyjęcie relikwii, wiezionej w samochodzie jednego z książąt włoskich. Wśród bicia dzwonów uroczysta procesja kroczyła ulicami, patrycjusze rzymscy brali udział w automobilach.

Relikwie umieszczono w kościele del Gesu.

Osobliwe samobójstwo.

W Quito, stolicy Ekwatoru, zmarła 18-letnia córka zamożnego plantatora Abraques, na kilka tygodni przed ułożonym terminem ślubu. Jej narzeczony Samsen Morena, urzędnik zarządu miejskiego, żywo odczuł doznane nieszczęście. Zaczął opuszczać się w obowiązkach służbowych i wszystkie wolne godziny dnia spędzał na cmentarzu gdzie istniełe mrowana kapliczka, w której w metalowej trumnie spoczyły zwłoki Inezy. Pewnego poranka, stróż cmentarny zauważył drzwi otwarte do grobu Abraquesów. Wido jakby ujrzał przejął go dreszczem. Trumna Inezy była otwarta. Obok niej leżał Morena z czołem przybitym kulą rewolwerową. Zrozpaczony młodzieniec dobrał klucz do zamku grobu, zdjął wieko z trumny i połączył się po śmierci ze

swoją narzeczoną. Pozostawił list do rodziców zmarłej z prośbą, aby go w trumnie Inezy pozostawiono, na co jednak władza nie zezwoliła. Jego trumne ustawiono jednakże w grobowcu Abraquesów.

Narodziny w godzinę po skonię matki.

W mieście Atlanta stanu Georgia podległona na ulicy nielaka Lillian Landers dotknięta atakiem sercowym. Wiezioną do szpitala wozem ratunkowym w drodze zmarła. Zwłoki, w oczekiwaniu na formalny akt zezwolenia przeleżały w poczekalni około godziny. Lekarz zauważył na nich coś co go skłoniło do przeniesienia zwłok do sali chirurgicznej. W rezultacie urodziło się dziecko zupełnie pomysłnie i w pełni zdrowia. Dziewczynka ważyła osiem funtów i cztery uncje; po chwilowym jakby omdleniu odzyskała siły i dziś nirzem się nie różni od niemowląt normalnych. Małżeństwo otrzymuje odwiedzin; lekarzy którzy zjeżdżają nawet z dalszych miast dla zbadania obławu rzadkiego w praktyce medycznej.

Odkrycie nieznanego zwierza przedpotopowego.

Angielski paleontolog Cooper, czyniąc poszukiwania na terenie pasma górskiego Bugti w Beludżystanie, znalazł szczątki szkieletu nieznanego dotąd ssącego zwierza przedpotopowego. Podobne szczątki znalazł także geolog rosyjski Borissiak w północnym Turkiestanie, a ekspedycji Muzeum amerykańskiego udało się odnaleźć dobrze zachowaną czaszkę tego samego zwierzęcia w górach Altajskich.

Z badań, przeprowadzonych przez specjalistów nad tymi szczątkami, wynika, że zwierze ów pokrewny był naszemu nosorożcowi, lecz bez porównania od niego większy. Wysokość jego wynosiła 4 metry, tak, że największy, z żyjących obecnie nosorożców mógłby swobodnie przejść pod brzuchem swego przedpotopowego kuzyna.

Zwierzowi temu nadano ze względu na miejsce znalezienia jego szczątków, nazwę naukową „Beludżytherium”.

Które kobiety mają najpiękniejsze ręce.

Francuski uczyony Campanson, który przez dłuższy przeciąg czasu badał formę piękności ręki kobiecej u rozmaitych narodów cywilizowanych niedawno ogłosił w tej sprawie wyrok nieodwołalny.

Palme pierwszeństwa przyznał Irlandkom, zaś drugie miejsce Polkom. Angielki mają ręce zbyt pełne i mięsiste, a Amerykanki zbyt wąskie i długie. Niemki zbyt krótkie i szerokie. Wśród ludów romańskich przoduje naturalnie Francuska, po niej następuje Hiszpanka, podczas gdy Włoszki zajmują ostatnie miejsce.

Nowy rozkład pociągów

Łódź -- Fabryczna

O DZIAZD

6.10	(do Galkówka).
7.25	(do Warszawy, kurjer).
8.55	(do Kozuszek).
10.00	(do Kozuszek w niedziele i święta).
12.20	(do Katowic — z Kozuszek pospieszny)
13.50	(do Warszawy — z Kozuszek pospieszny)
15.20	(do Krakowa — z Kozuszek pospieszny).
17.00	(do Kozuszek).
19.10	(do Galkówka).
19.55	(do Warszawy, bezpośredni).
20.40	(do Piotrkowa — z Kozuszek połączenie z pospiesznym do Krakowa)
22.55	(do Krakowa).
25.40	(do Warszawy — z Kozuszek połączenie z pospiesznym do Krakowa, Zakopanego Krynicy i zwyczajnym do Zabkowic).

Łódź -- Kaliska

0.52	(do Zbąszynia).
2.02	(ekspres do Paryża)
2.57	(do Ostrowia).
3.42	(do Poznania).
6.29	(do Warszawy (ekspres z Paryża).
12.53	(do Warszawy).
14.02	(do Warszawy).
22.25	(do Poznania).
7.45	(do Zbąszynia).
15.30	(do Warszawy).
16.00	(do Sieradza).
19.25	(do Łowicza).

Ci, którzy byli — stwierdzili, ci, którzy będą — przekonają się,

że najlepiej, najszczerzej, najmilej można spędzić wieczór w naszym mieście, jedynie w wielkomięjskim

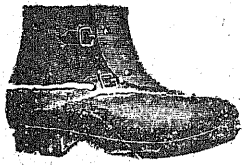
„Variete-Scala”

Dziś wielki świąteczny program!

(2825)

Dziś wielki świąteczny program!

Polska konkurencja obuwia



„Swoj do Swego”

Błażejczyk i Gordoni

w Łodzi ul. Drewnowska 33 i Łagiewnicka 23.

UWAGA: Czerwone szyldy:

Sprzedaj na raty i za gotówkę.

Polowę polskich dziedzin
Zyd ma w swoich łapach.
Wszystko na polskiej ziemi
Jest mu pszennym snopkiem,
On w Polsce dyktatorem
Na licznych etapach,
I Polak pan tej ziemi
Jest jego parobkiem.

Z doświadczeń płynie dla nas
Tej przestrogi nawał,
Ze jeśli Naród Polski
Będzie żyda wspierał,
Zyd będzie ciągle w niego
Jako w woła orał
I będzie nim jak strzępem
W Polsce poniewierał.

Lecz zmieni się to wreszcie,
Zmienia się te czasy,
Jeżeli „Swoj do swego” pójdzie po „Swoje”
Nie będą wtedy żydzi
Tyć tu jak opasy
I poczują że w Polsce są panami „Goje”.

Uwaga: Ceny niższe oraz rabat dla „Rozwojowców”.
Zwracaj uwagę na czerwone szyldy! 2321

Na wyplatę!

Torebki, portfele, manicury, nessesery,
pończochy oraz galanterję meżką

R. Grabowiecki, Dzielna 2.

2305

Nr. K. 265/24 r.

Obwieszczenie.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 10 marca 1924 roku Sąd Pokoju dla spraw o I-
chwę wojenną w Łodzi rozpoznawszy sprawę Majera Zółtowskiego
zamieszkałego w Łodzi przy ul. Zawadzkiej Nr. 46, oskar-
żonego z art. 19 cz. 1 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. postanowić:
stałego mieszkańca m. Łodzi, Majera Zółtowskiego, lat 55, syna
Abrama i Ryfki za pobieranie nadmiernej ceny za cielecine w dn
14 lutego 1924 r. zamknąć w więzieniu na jeden miesiąc i scie-
gnąć od niego pięćset złotych grzywny. Treść wyroku ogłosić w
dziennikach i wywiesić w jego jancie na 14 dni.

Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Karny Odwoławczy w dn
22 maja 1924 r. postanowił: wyrok Sądu Pokoju z dnia 10 marca
1924 r. co do winy zatwierdzić, co do wymiaru kary zmienić i skre-
ślić Majera Zółtowskiego na grzywnę w sumie jednego tysiąca
złotych z zamianą w razie nieściągalności na trzy miesiące are-
sztu oraz na zapłacenie opłaty sądowej za dwie instancje w kwocie
150 złotych.

Za zgodność z oryginałem:
Sekretarz Sądu SŁACIŃSKI.

Benzyne

Lekką samochodową

2890

poleca:

„ELIBOR”

S-ka Akc. Handlowo-Przemysłowa

Ł. J. Borkowski

w Łodzi.

Sklep

ul. Piotrkowska № 48, tel. 84.

Skład

ul. Kilińskiego Nr. 70, tel. 173.

LECZNICA

dla przychodzących chorych

przy ul. Zachodniej Nr. 27 (róg Konstytucyjnej)

Przyjma chorych w chorobach wszystkich specjalności od
g. 9 do 5 i pół pp. Gabinet dentystyczny (leczenie, plombowanie
wprawianie zębów). Badanie, leczenie promieniami Roentgena, le-
czenie Finsenem i lampą kwarcową. Szczepienie ospy. Analizy
lekarskie. Porada 3 milj. 600 t. mk. Operacje, opatrunki, zabiegi
od umowy. 2093

Mieszkanie

nadające się na pracownię (2 pokoje z kuchnią) **Piotr-
kowska 91, I piętro**, zamienię na 2 do 3 pokoje
z kuchnią w innym punkcie miasta. Wiadomość u dozo-
rcy w drugim podwórzu. 2374

Meble! Dywany!

łóżka metalowe Tow. Akc. Kon-
rad, Jarnszkiewicz. Najtaniej
poleca magazyn mebli Wł. Ro-
miszowskiego Piotrkowska 116
I piętro front. 2376-1

Chłopiec

lub dziewczynka

potrzebna do sprzątania do fo-
tografii. Wiadomość ul. Piotr-
kowska 76. Tyrasowski. 2313-1

Meble stylowe

na raty tygodniowe i miesięcz-
ne nadszedł świeży transport
modeli wykonanie solidne ceny
nizkie odświeżanie mebli i wszel-
kie zamiany. Zakład stolarski
Lubelska 6 przy Napiórkow-
skiego 2332-1

Potrzebne

zdolne panny do pracowni su-
kien. Zgłaszać się ul. Sienkie-
wicza Nr. 109 m. 30. 2380-2

Potrzebna
zdolna prasowaczka.

Kilińskiego 125, pralnia. 2400-1

Sprzedam

czystej, lisiej rasy sukę i
szczenięta pięcioletniowe.
Ul. Nowo-Cegielniana 108,
sklep. 2388

Wykwalifikowany mechanik

reperuje maszyny do szycia i
pisania za 5 zł. na miejscu.
Zgłoszenia: Gdańska 19, m. 1c.
2392-3

Mieszkania

jednopokojowe i pokój z ku-
cynią do wynajęcia blisko Gór-
nego Rynku. Oferty pod „No-
wy domek”. 2398-1

Rowery 2

marki „Puch” i „Lauter”
do sprzedania

tanio byle zaraz. „Puch” bar-
dzo mało używany. Wiadomość:
Wysoka 36, m. 4, W. Szmgieł-
ski, rano do g. 10, wiecz. od g.
8 do 10. 2394-2

Kontrabas

koncertowy do sprzedania.
Kilińskiego Nr. 115, m. 42,
Witt. 2402-1

Rutynowany pedagog

pod gwarancją przygotowuje do
egzaminów dla externów i do
szkół średnich. Informacje za-
sięgnąć można w redakcji „Ro-
zwoju”, I p. front, od 6 do 7 i
pół wieczorem, przez swiat.

„Miłowody” S. A.

Zakład przyrodo-leczniczy i u-
zdrowisko. Idealne warunki: las
rzeka, kanaliz. elektryczność
etc. Rozrywki. Lekarz ordyn.
Dr. St. Suszyński. Hydropatja
system Dra Zniniewicza. Od-
dzielne domy, wille dla letników
z rodziną. Ceny umiarkowane.
od 7 do 12 zł. wraz z karacją
Informacje udziela Dyrekcja zak-
ladu, stacja kol., poczta i telef.
Oborniki (Poznańskie) 15.
2071-6

Dr. med.

Wł. Polakowski

ginekolog-akuszer
mieszka obecnie przy ul. Piotr-
kowskiej 113 przyjm. od 5-6.
2386-7

Dr. E. Ekkert

choroby weneryczne, skórne
moczopłciowe. (1492

Ul. Kilińskiego 145, trzeci dom

od Głównej. Przyjmuje od 12-5

od 7-9. Panie od 5-4.

Wznowiona

sprzedaż resztek

Ceny niższe Wólczafiska

62, m. 10 2318-3

Sprzedam

niedrogi fortepian za 500 milio-
nów. Kilińskiego 123, Maciel-
ski. 2301-1

NIEBYWAŁA OKAZJA!

Zakład fotograficzny i Pracownia Portretów Zjednoczonych Fotografów

sp. z ogr. odp.
w Łodzi, ul. Narutowicza № 13 (daw. Dzielna)

Niniejszym komunikujemy Sz. Publiczności, by dać możność poznać się i mieć rozgłos tak w Łodzi jak i poza Łodzią postanowiliśmy na czas krótki cenę konkurencyjną.

**6 pocztówek retuszowanych, cała figura,
tylko 3 Złote.**

UWAGA: Komunikacja tramwajami Nr. 2, 5, 7 i 8.

2291

**Największy wybór i najtańsze ceny
w Chrześcijańskim Jarmarku Łódzkim
Bronisław Jagoda i S-ka Sp. Akc.
ul. Piotrkowska № 44.**

Polecamy obf. zaopatrzyć wszystkie działy w modne i sez. nowości: **Wełny, kamgarny, na garnitury, spodnie, palta, suknie i kostjomy.** Frato, trikotinę, satyny, muszliny, kretony, płótna, madapolamy, batysty, żeliry, oksfordy, lniane obrusy serwetki, ręczniki, chusteczki, kapy, podszewki, kapy pluszowe, kilimy, dywany, firanki, kołdry, watowe, ceraty, hafty, nici, bieliznę, kołnierze, krawaty, szelki, skarpetki, **pończochy jedwabne rekawiozki, galanterię.** Prowadzi y dział obuwia damskiego i męskiego, **lakierki najnowszych fasonów.**

Specjalnej uwadze polecamy wielki dział konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej z własnych pracowni, **najmodniejsze palta, garnitury, spodnie, bluski, suknie, trikotinowe i wełniane, płaszcze gumowe.**

Sprzedajemy na raty. 2091-

UWAGA: Nasz magazyn mieści się tylko na I piętrze.

Na wypłatę!

torebki, pończochy, firanki, jedwab, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę 1549

Piotr Chari

Piotrkowska 37, w podwórzu

Sandałki

skorochody, pantofle, domowe i Zakopiańskie **Petersilge** Piotrkowska 93.

Posady

maszynistki lub zajęć biurowych poszukuje młoda inteligentna panna biegle pisząca na maszynie. Łask. oferty do „Rozwoju” pod „S. S. 19”. 2564-2

Pies-wilk

zginął 17.6 przy Zielonym Rynku. Wasi się „Bugaj”. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem: Lipowa 20, m. 8. Nieprawdy posiadacz będzie karany sadownie. 2358-2

Młyn

motorowy o trzech złożeniach w Dobroniu na szosie Łask-Pabjanice sprzedam zaraz. Cena przystępna. Dobroń, pow. Łask gm. Wymysłów, Antoni Minias. 2562-2

Ogród owocowy

do wypierzenia chęćścijałnowi w majątku Lubianków, st. poczt. i kolej. Główno, wiadomość na miejscu. 2370

Na raty

garderoba damska i męska gotowa i na obstaunek, oraz białe towary, trikotina wszelkie inne materiały.

„**BARBARA**”

Łódź, Kilińskiego 41 m. 10. w podwórzu lewa oficyna.

Zapłacimy

za pół roku z góry i dalej kwartalnie za pokój przyzwoicie umeblowany, przy rodz. nie chrześcijańskiej. Pożądane obiady dla 2-ech osób. Oferty składać w administr. dla „Poszukujących”. Za wskazanie umówione honorarium. 2568-2

ROWERY

Kto chce mieć dobry rower niech się uda do firmy **J. Cymerman, Łódź, Gdańska № 9.**

Tamże do nabycia różne części zapasowe i nowe rowery najpoważniejszych fabryk. Przyjmuje się rowery do gruntownego odświeżania. (1631)

Sprzedaż detaliczna po cenach hartow., na dogodn. warunkach

Na raty i za gotówkę

Wielki wybór

z własnych warsztatów po najniższych cenach **garniturów, spodni i palt męskich**

sukien, bluzek i płaszczy damskich,

Obuwia:

męskiego, damskiego i dziecięcego wykwintnego i zwykłego

— poleca —

Chrześcijański Dom Ubiorów
A. CABANEK 1631

ul. Napiórkowskiego 49. — Filja: ul. Piotrkowska 275/

LUSTRA!!

Trema w oryginalnych jasnych i ciemnych ramach, dowolnych rozmiarów poleca ze składu lub na obstaunek oraz **sprzedaz szyp**

Szlifiernia szkła i kryształów. Podlewnia luster oraz

Przedsiębiorstwo Robót Szklarskich

J. Cándryk i Smoliński

Łódź, Piotrkowska 255. 2027

Ceny niskie / Ceny niskie

Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych,

Odnaczona złotym medalem

Mistrzini cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju i robót trebliwskich. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1ej i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż fasonów papierowych 25108

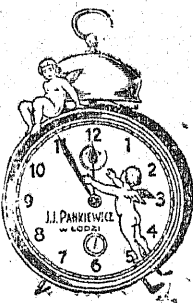
Obrączki ślubne

biżuterja najnowszych fasonów. Zegarki męskie, damskie, Zegary, platery poleca po cenach najniższych

Zakład jubilersko zegarmistrzowski

Targi Rzemieślnicze

75. Aleje Kościuszki 75. 2209



BANK

Przemysłowców Łódzkich
Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch z wymowieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

W 8-0 kl. Gimnazjum Humanistycznym

A. Zimowskiego w Łodzi

ul. Boczna 5,

egzaminu do klas podwstęp., wstępnej i wyższych odbęda się w czerwcu.

Podania przyjmuje i informacji udziela kancelarja szkoły codziennie. 1923

„MARGOT“

firma istniejąca od 1897 roku.
Łódź Piotrkowska № 64.

Poleca ostatnie nowości:

SUKNIE jedwabne, etaminowe i wełniane. BLUSKI etamin., jedw., batyst. i płóc. DZEMPRY jedw. wełn. i trkotinowe. COMBINAISONS, HALKI. SZLAFROKI, BIELIZNA damska, od zwyczajnej do najwykwintniejszej. WEŁNIANKI ŁOWICKIE na metry KAFY dwu i trzy metrowe. PANTOFLE ZAKOPIANSKIE.

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY“

Musiłowiczowej

mistrzyni cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii srebr. i dyplomami uznania
Łódź, Piotrkowska 163,

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Specjalny oddział artystycz. haftu i rysunków. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 2311-

Cukiernia i Kawiarnia

w czarodziejskim ogrodzie dla inteligencji polskiej przy ul. Piotrkowskiej 113, wydaje śniadania, obiady, kolacje i napoje chłodzące, Codziennie koncert od g. 5-12

2354)

Z poważaniem

A. Kowalczyk.

Na raty 12 miesięczne Na raty

Mebel tanie, modne i stylowe

Cale komplety oraz pojedyncze przedmioty wykonujemy w naszym zakładzie podług najnowszych modeli, jakoteż przyjmujemy wszelkie reperatury i odświeżanie mebli.

UWAGA. Udzielamy gwarancji za solidne wykonanie.

Franciszek Krzyżowski i S-ka

Zakład stolarski w Łodzi, ul. Napiórkowskiego Nr. 7, przy Górnym Rynku. 2239-4

Lecznica Lekarzy specjalistów

Piotrkowska 17, (drugie podwórze,

przyjmujemy chorych we wszystkich specjalnościach.

Dr. Miładowski rozpoczął przyjęcia w chor. zębów od 6-8 wiecz. Röntgen: dagnostyka, leczenie (powierzchnowe i głębokie) szczepienie ospy. Cena od porady 2,50 zł. — Od 9 e do 5-ej po południu. (2626)

Sprzedaj szybko okiennych

po cenach fabrycznych oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych

J. Olejniczak

14 Główna 14

2021-

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Na wypłatę Najtańsze ceny dłuższy termin. Piękne etaminy francuskie, satyny, trykotina, krep-de-chine, frotee. Piłtina, bostony. Rubaszkin Kilińskiego 44 2077-15

Wopyta najnowszych fasonów mało używane sprzedam niedrogo Główna 47, sklep. 2090-2

Wyjeżdżając sprzedam plac za 50 proc. Andrzeja 7, do zorca wskaże. 2118-1

Urządzenie sklepowe sprzedam. Wiadomość Rozwadowska 33, sklep rogowy. 2137-2

Sprzedam zaraz maszynę szteperską leworamienną Singera, damska bębnową, gramofon płyty. Orla 12, m. 21 2135-1

Sprzedam szafę z lustrem kredeens pokojowy, 6 krzeseł, łóżka z widokami i materace. Rzgowska 31, m. 17. 2147-2

Szafę, otomanę, umywalnię, łóżka, krzesła, maszynę do szycia sprzedam, powód wyjazd Przejazd 24 m. 1. 2148-1

Maszyny do szycia i lodownie pokojowe sprzedaje na dogodnych warunkach Rosen Piotrkowska 88. 2143-1

Sprzedam bilard kregielkowy Pańska 110, Kłajn. 2141-1

Sprzedam letnisko pod Zgierzem dom drewniany, 14 pokoi, ogród owocowo-warzyny 30 drzew, równowartość dwa tysiące dolarów. Wiadomość Biuro „Promień” Piotrkowska 81. 2150-3

Sprzedam sklep spożywczy zaraz Gubernatorska 27 2152-2

Sprzedam maszynę Singera bębnową w dobrym stanie Radwańska 9, m. 34, 4 piętro 2155-2

Kupię sklep z 2 łab 3-ma ubiawkami pomiędzy Główną i Dzielną. Oferty skrzynka pocztowa 105. 2157-3

Maszyna do szycia męska pierścieniowa do sprzedania Dworska 51-69, Bałuty. 2159-2

Do sprzedania parę noszonych ubrań z dobrego materiału Becker Piotrkowska 217. 2163-3

7 powodu wyjazdu jest do sprzedania dom z ogrodem przy Rynku Lutomijskim. Do wiedzieć się można ul. Prusa 11, m. 1 2164-1

Do sprzedania bryczka i powozik Cegielniana 62. 2166-3

Dom 4 mieszkania w tem sklep z urządzeniem do sprzedania ul. Biela Nr. 9, przy Aleksandrowskiej. 2149-3

Różne:

Mereżki, dzierganie dziecięcy wszywanie koronek, oraz szycie wszelkiej bielizny przy muje Szwalnia Towarzystwa Ochrony Kobiet, Łódź, Piotrkowska 104-a 2079-4

Ogród owocowy duży jest do wdzierżawienia w Łasku na probostwie do 29 czerwca. r. b. 2125-1

Potrzebna kompletnie zdolna panna do szycia, która może się zająć prowadzeniem pracowni Pańska 13 m. 7. 2134-1

Wydaje obiady prywatnie. Ul. Nawrot Nr. 49 m. 15. 2135-1

Dwóch panów na stanowiska poszukuje pomieszczenia przy skromnej rodzinie w śródmieściu. Oferty do Rozwoju pod „Sublokator”. 2139-2

Pracownia „Wandy” wykończy starannie i elegancko kostiumy i palta 40 złotych, suknie 15 złotych, Główna 55, 2 piętro, front. 2142-1

Przyjmę jedną osobę na letnisko z całkowitem utrzymaniem. Oferty do Rozwoju sub „Letnisko” 2140-1

Pokój z kuchnią poszukuję w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia pod „W. R.” 2144-1

Paniatka poszukuje pomieszczenia przy rodzinie z utrzymaniem ewentualnie bez, od zaraz. Łaskawe zgłoszenia sub „W. J.” 2145-1

Potrzebna pracznka do pralni na dogodnych warunkach Nowo-Cegielniana 6. 2116-1

Student udziela korepetycji, za kres 8 klas. Gdańska 46-11 2129-5

Potrzebna służąca umiejąca gotować. Zgłaszać się Napiórkowskiego Nr. 38, restauracja. 2149-3

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przystasabia do egzaminów dla eksternów. 6 Sierpnia 14, pralnia. 2151-4

Administracji dom. meldunków poszukuje doświadczony administrator, urzędnik magistratu. Oferty przyjmuje gazeta Rozwój dla „Administratorsa” 2156-1

Dziewczyna potrzebna zaraz Wiad. Pańska 60 m. 11 2160-1

Potrzebna zdolna prasowaczka do pralni. Al. Kościuszki Nr. 41. 2161-2

Wychowawczyni z praktyką poszukuje zajęcia przy dzieciach z szyciem Oferty pod „Letnisko” 2162-1

Przyjmę kobietę, do sprzedaży pieczywa. Ul. Napiórkowskiego 81, Stańczyk, piekarnia. 2167-5

Zgubione dokumenty

Awedyk Stanisław zgubił matrykę wydaną w Gimnazjum Miejskim im. Pilsudskiego w Łodzi. 2153-2

Nojhojzerówna Izabela zgubiła matrykę wydaną przez Państwową Szkołę Handlową Żeńską w Łodzi. 2154-1

Skradziono portfel zawierający kartę powołania wydaną P. K. U — Łódź i książeczkę związkową wydaną na imię Zygmunta Masiniaka. 2158-5

Dr. S. KANTO

specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów. Gabinet Roentgena i światłolecz Piotrkowska 144 róg, Śwan gielicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-3 2398

Dr. med. Z. GUL

chor. skórne i wener.

ul. Andrzeja № 3.

przyjm. od 1 i pół do 2 i pół i od 5 i pół do 8. (1659)

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11

Choroby skórne i weneryczne godziny przyjęć od 9-11 i od 5-7 i pół. Panie od 5-6. 1655

Dr. Chylewski

Główna 51, róg ul. Kilińskiego Choroby kobiet, akuszerka przyjmuje od 9-10 r. i 6-7 i pół wieczorem. 2274-10

Wielki wybór

waliz, damskich torebek, plecaków, piłek nożnych, pasów kalicynnych, rapci i t. d. Ceny konkurencyjne. S. Skarżyński Piotrkowska 135. 2324-1

Prunelki

pantofle wiedeńskie, dziecinne, skórkowe, sandały, trepy ks. Knajpa, pochoczy Paris ideal w wielkim wyborze tanio poleca firma

„BOBO”

ul. Nawrot 7,

w podw. lewa oficyna, parter

Gospodarstwo

28 morgowe w Lublinku pod Łodzią z zasiewami sprzedam lub wdzierżawie. Szczegóły: cukiernia M. Ulrichsa, Piotrkowska 45. 2344-2

Rowery

B-cia Krzemiński Piotrkowska 178.

Sprzedajemy na dogodnych warunkach. 2182-2

Kupię

bryczkę lekką, lub powozik oraz uprząż na kuca. Oferty pod „Bryczka-powozik” do administracji „Rozwój”. 2386-3

CENA OGŁOSZEN:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., zwy. zajmie 5 gr. wśród drobnych 8 i nekrologi 20 dr. komu 30 gr. najmniejsze ogłoszenie 33 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 6 gr., Ogłoszenia zamiejscowa 50 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronnic przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy za tekstem łam. Tab.kowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się o godz. 6-ej dolicza się 50 proc. Za terminowe wyhodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęta ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.